Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI ☉ 8 Mk.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2085

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie z odnoszeniem do domu Mk 210·— Zamiejscowa Mk 240·— Rękopisów Redakcya nie zwraca

Ogłoszenia: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 15. — Drobne od wyrazu Mk 5. — Matrymonialne i korespondencya prywatna Mk 7. — Nadesłane Mk 35. — Układ tabel. Mk 20. — Nekrologi Mk 20. — Komunikaty po kronice Mk 45. — Głosy publiczne i dział siem. Mk 50. — Na pierwszej stronie Mk 60.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi. Komunikatów przesłanych Redakcyi uwzględniać się nie będzie.

Nr. 91. — Rok IV. Kraków, czwartek 7. kwietnia 1921. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

„WAWEL" WYTWORNIA CZEKOLADY I CUKROW GRABOWSKIEGO i ŁOPATKI w Krakowie, ul. Mazowiecka 131
poleca najwykwintniejsze jakości czekolad deserowych oraz do gotowania, jako to:
„Orzechówkę", „Wawel", „Mrożoną", „Wandę", „Halinkę", „Polonię"
WSZĘDZIE DO NABYCIA! i wiele innych sort. WSZĘDZIE DO NABYCIA!

Bajki o dymisyi min. Steczkowskiego.

Kraków, 6 kwietnia.

(x) Artykuły „Gońca Krak." i „Piasta", poświęcone działalności p. wiceministra Weinfelda, nie przestają zajmować prasy tak krakowskiej, jak i warszawskiej. W artykułach tych doczytano się z pewnych stron specyalnych ataków na ministra dra Steczkowskiego i wysnuwano na ten temat najrozmaitsze kombinacye. Organ konserwatystów krakowskich usiłował wmówić w swoich czytelników, że „atak przeciw dr. Steczkowskiemu" wyszedł ze strony polskiego stronnictwa ludowego, wbrew woli i wiedzy prezydenta ministrów, jako prezesa P. S. L. Jeszcze dalej poszła warszawska „Rzeczpospolita", która wywnioskowała z artykułu „Gońca", że w stronnictwie ludowem popsuło się, że „prezydent ministrów jeden jedyny ma zmysł państwowy, którego stronnictwo nie posiada" i że stronnictwo samo rzuca kłody pod nogi prezydenta ministrów, zmuszając pana Steczkowskiego do dymisyi. Wreszcie pismo to, jakoby chcąc potwierdzić trafność swoich domysłów, zaalarmowało społeczeństwo wiadomością, zanotowaną i przez nas z obowiązku dziennikarskiego, a głoszącą, że pan Steczkowski podał się do dymisyi.

W odpowiedzi „Czasowi" stwierdzić przedewszystkiem należy, że między stronnictwem ludowem a jego prezesem nie było i niema żadnej dysharmonii, co zaś do „Rzeczypospolitej", to osądza ona Polskie Stronnictwo Ludowe prawdopodobnie miarą stosunków, panujących w narodowem zjednoczeniu ludowem, gdzie istotnie klub ma inne wytyczne, niż jego prezes, jak to się tylekrotnie w Sejmie ujawniło. Zamiast więc szukać rozdźwięku w Polskiem Stronnictwie Ludowem, mogłaby „Rzeczpospolita" skierować swoje uwagi do tej partyi, której jest organem. W Polskiem Stronnictwie Ludowem istnieje, jak zawsze, bezwzględna harmonia między prezesem, zarządem i klubem poselskim.

Jest to jednak rzecz uboczna. Jeżeli się nią zajmujemy, to czynimy to tylko dla scharakteryzowania metod, używanych w walce politycznej przez niektóre organy prasowe. Większe znaczenie polityczne mają insynuacye, wysnute z błędnego ujęcia treści artykułu „Gońca". W tej mierze wypowiedzieliśmy się już, dziś zaś uważamy za stosowne ponownie, z całym naciskiem oświadczyć:

Samochody ciężarowe, osobowe i Omnibusy
pierwszorzędnych fabryk, jak „Itala", „Peugout", „Mercedes", „Laurin-Klement", „Gräf-Stift", „Minerfa" ma w Krakowie na składzie do wyboru
BIURO JASKIEWICZA, ULICA JAGIELLONSKA L. 6, II. P.
TELEFON Nr. 125. CENY KONKURENCYJNE.

Polskie Stronnictwo Ludowe jest za silne na to, a stanowisko prezesa ministrów w rządzie jest również za mocne, aby czy to stronnictwo, czy też prezydent ministrów, będący prezesem stronnictwa, miał powód do ukrywania tego, co chce powiedzieć i kryty sztychem uderzał na przeciwnika. W artykułach „Gońca" i „Piasta", odnoszących się do ministeryum skarbu, które to artykuły wywołały całą kampanię w prasie, poddano rzeczowej krytyce **działalność p. Weinfelda**, jako wiceministra skarbu. **Nie występowaliśmy natomiast przeciw p. min. Steczkowskiemu**, którego do gabinetu wprowadził nie kto inny, tylko prezydent Witos. P. Weinfeld z przyczyn naturalnych był i jest dla rozległych zamierzeń p. ministra Steczkowskiego w dziedzinie finansowej nie pomocą, ale przeszkodą. Zarzuty, stawiane p. Weinfeldowi, podtrzymujemy też w całej pełni.

P. minister Steczkowski mniej nerwowo i podejrzliwie potraktował owe artykuły „Gońca" i „Piasta", niż jego nieproszeni obrońcy. **Najlepszym tego dowodem fakt, że wbrew wszelkim doniesieniom, p. min. Steczkowski wcale nie podawał się do dymisyi.**

Polskie Stronnictwo Ludowe zdaje sobie dokładnie sprawę z ciężkiej sytuacyi, w jakiej się każdy minister skarbu w dzisiejszej chwili znaleźć musi i z faktu, że minister Steczkowski w obecnych warunkach jest bodaj czy nie naprawdę jedynym fachowcem, który ma zdolność ku temu, aby stworzyć politykę finansową w Polsce i zorganizować skarbowość Rzeczypospolitej. Zdaje sobie jednak sprawę i z tego, że **w tej olbrzymiej pracy p. minister Steczkowski musi mieć koło siebie ludzi, dorastających do niego rutyną i fachowością.** Dlatego też cały świat finansowy i wszyscy, znający stosunki, z rzetelną radością witają wiadomość, że **pan Weinfeld opuści nareszcie stanowisko**, na które wprowadziła go nie fachowość, nie walory rzeczowe, ale tylko wyłącznie partyjna dążność dla obsadzenia ważnych placówek swoimi ludźmi. W innych resortach tego rodzaju postępowanie, choć szkodliwe, może być ostatecznie tolerowane, w resorcie jednak tak fachowym, jak skarb, musi to być absolutnie wykluczone. Reasumując, stwierdzamy raz jeszcze, że **pan Steczkowski do dymisyi się nie podał i tego nie zamierza uczynić**, bo nie ma do tego powodu. Czekamy natomiast, kiedy p. **dr. Weinfeld wysnuje te konsekwencye**, które prasa insynuowała panu Steczkowskiemu.

Urzędowe dementi.

Warszawa, (PAT) Prezydyum Rady ministrów komunikuje: Ponieważ niektóre organa prasy podały wiadomość, jakoby minister skarbu dr Steczkowski zgłosił dymisyę z zajmowanego stanowiska, zaznacza się, że wiadomość ta nie jest zgodna z prawdą.

Gabinetu urzędniczego nie będzie.

Warszawa. (Tel. M.) Ze sfer dobrze poinformowanych korespondent Wasz dowiaduje się, że **pogłoski prasy, jakoby możliwe było powołanie do steru gabinetu urzędniczego, nie mają żadnej podstawy.** Polskie Stronnictwo Ludowe jak najkategoryczniej **wystąpiłoby przeciwko każdemu gabinetowi urzędniczemu.**

Sowiety ratyfikowały pokój z Polską.

Warszawa. (Telef. M.) Z Helsingforsu nadeszła tu wiadomość, że **wszechrosyjski komitet wykonawczy ratyfikował traktat pokojowy z Polską.** Na tem posiedzeniu ratyfikowano także traktaty z Turcyą, Persyą i Bucharą.

Reakcyoniści rosyjscy w Berlinie.

Warszawa (Tel. M.) „Koelnische Zeitung" podaje, że wszyscy oficerowie rosyjscy w Berlinie utworzyli związek oficerów pylej armii i floty rosyjskiej zdążający do odbudowy wielkiej Rosyi w ścisłym związku z Niemcami.

Polska wyśle delegatów do Brukseli.

Rząd nasz chce rokowań z Litwinami. — Wymiana not między Ligą Narodów a Polską.

Warszawa. (Telef.) W odpowiedzi na notę otrzymaną 30 marca od p. Hymansa, jako przedstawiciela Ligi Narodów w sprawie rokowań z Litwą, wysłał min. Sapieha następującą depeszę: W odpowiedzi na Pańską notę z dnia 25-go marca mam zaszczyt zawiadomić Pana, że **rząd polski wyśle do Brukseli na dzień 17 kwietnia upełnomocnionych delegatów dla prowadzenia pod Pańskiem przewodnictwem bezpośrednich rokowań z delegacyą litewską, dla doprowadzenia do układu, któryby rozwiązał na podstawie równorzędności obu stron, wszystkie kwestye sporne istniejące między obu stronami.** Podpisano: Sapieha.

Ludność Wilna za Polską.

Warszawa. (Telef. M.) „Times" omawiając sytuacyę wyłonioną w Wilnie stwierdza, że sytuacya w mieście tem się polepsza, co zawdzięczać należy nie przedstawicielom Ligi Narodów, lecz administracyi cywilnej z komisarzem polskim na czele. Żydzi koncentrujący w ręku swem na Wileńszczyźnie handel oraz chłopi stanowiący większość ludności oświadczają, że są obecnie szczęśliwsi, niż pod jakimkolwiek poprzednim rządem.

Orgie niemieckich nadużyć plebiscytowych.

Polski akt oskarżenia.

Bytom. (PAT) Polski komisaryat plebiscytowy w Bytomiu przedstawił w dniu 5 bm. specyalnemu trybunałowi komisyi międzysojuszniczej w Opolu wniosek o **wdrożenie postępowania karnego z powodu nadużyć plebiscytowych niemieckich - popełnionych podczas plebiscytu.** Przedstawiony specyalnemu trybunałowi a dotyczący tylko na razie **powiatu gliwickiego** materyał obejmuje jedynie najjaskrawsze wypadki, które doszły do wiadomości polskiego komisaryatu, a które są poparte dowodami, to jest zeznaniami świadków i dokumentami. **Materyał podzielony jest na 118 grup,** z których każda przedstawia najczęściej kilkadziesiąt, a nawet **kilkaset wypadków, łącznie więc tysiące poszczególnych faktów. Nadużycia popełniane przez Niemców miały charakter masowy i odnosiły się nie tylko do poszczególnych wyborców, ale do całych grup, jak naprzykład do robotników, zatrudnionych we fabrykach, albo folwarkach, a nawet całych gmin.** Co do rodzaju nadużyć to są one bardzo rozmaite. Najliczniejsze są fakta: Przekupstwa za pieniądze, żywność, ubrania i inne towary, wymuszenie głosowania za Niemcami **groźbą utraty pracy, albo bojkotu gospodarczego,** nadużywanie ambony i konfesyonału, a nawet przygotowania dzieci do komunii świętej, rozsiewanie nieprawdziwych i niepokojących wieści, **przeszkadzanie swobodnemu** wykonaniu głosowania, znieważanie głosujących, **głosowanie za fałszywemi legitymacyami wyborczemi,** nadużycia władzy ze strony niemieckich członków komitetów parytetycznych. Podobne nadużycia zostały stwierdzone także w innych powiatach i będą przedstawione jako osobne skargi.

Górny Śląsk w niebezpieczeństwie.

Apel do min. spraw zagranicznych.

Warszawa (Tel. M.) Oddział prasowy niemieckiego urzędu spraw zagranicznych w Berlinie nadesłał prasie warszawskiej długą depeszę sytuacyjną, która przeważnie poświęcona jest sprawie Górnego Śląska i głosom prasy berlińskiej w sprawie dotychczasowych wyników plebiscytu. „Kuryer Poranny" zamieszczając te depesze zaznacza słusznie, że wskazuje ona jaką wagę przywiązują Niemcy do swojej propagandy i jak ją udoskonalają, jak ją cynicznie narzucają nawet tam, gdzie wiedzą, że może się spotkać tylko z przeciwdziałaniem. Wywody prasy berlińskiej wskazują w jakiem niebezpieczeństwie znajduje się sprawa Górnego Śląska i jak dziwnym jest spokój i bezwładność jaką okazujemy wobec grozy, która nad nami zawisła. Ufni w słuszność swojej sprawy i wyniku plebiscytu wyobrażamy sobie mylnie, że znajdziemy sprawiedliwość bez żadnego przyczynienia się z naszej strony. Niestety nic nie upoważnia do takiego optymizmu. **Informacye jakie nadchodzą o nastrojach na zachodzie zwłaszcza w Londynie i Rzymie, są w najwyższym stopniu niepokojące. Projekt usamodzielnienia Górnego Śląska pod protektoratem międzynarodowym zyskuje poparcie bardzo ważnych czynników, obiecuje się nam przytem powtórzenie plebiscytu za lat dziesięć.** Dopóki nie zajdzie radykalna na ulicy Miodowej zmiana, dopóty przeciwstawieniu się tym potwornym pomysłom koalicyi w należycie energiczny sposób nie może być mowy.

Fiasco niemieckich usiłowań w Ameryce

Warszawa. (Telef. M.) Wedle otrzymanych tu z Paryża wiadomości **Niemcy** od czasu porażki na konferencyi londyńskiej **nie przestały rozwijać gorączkowej działalności w celu zatrzymania Górnego Śląska.** Obecnie główny ich wysiłek dyplomatyczny idzie w kierunku **Stanów Zjednoczonych i Włoch,** co byłoby dowodem, że **postawa jaką zajmie rząd angielski nie wzbudza w Niemczech niepokoju.** Nazajutrz po plebiscycie dr Simons odbył długą konferencye z p. Droselem, półurzędowym przedstawicielem Stanów Zjednoczonych w Berlinie, w czasie której prosił o pośrednictwo Stanów Zjednoczonych w rozwiązaniu kwestyi odszkodowań. Następnie dr Simons wręczył panu Drosel memoryał, zawierający daty mające udowodnić, że Niemcy nie będą w stanie płacić, jeżeli Górny Śląsk będzie im odebrany. Te usiłowania Niemiec nie odnoszą, jak się zdaje, skutku, gdyż „New York Herald" zapewnia, że sekretarz stanu odpowiedział Niemcom notą, w której oświadcza, że **Niemcy są odpowiedzialni i powinni ponosić skutki wojny** i wypełnić swoje zobowiązania do granic możliwości. Stanowisko to Stanów Zjednoczonych zdaje się być rezultatem misyi Vivianiego.

Warszawa (Tel. M.) Rząd niemiecki wystosował memorandum do Stanów Zjednoczonych, w którem proponuje utworzenie bezpartyjnego sądu rozjemczego międzynarodowego. Dopiero po ustaleniu takiego sądu rząd niemiecki byłby gotów przejąć długi państw sprzymierzonych zaciągnięte w Ameryce.

Rozumny głos angielski.

Londyn. (East Express) Pułkownik Repington zamieszcza w „Daily Telegraph" artykuł w sprawie Górnego Śląska, w którym pisze między innymi, że Polacy żądają przyznania im części zachodniej Górnego Śląska, w której rzeczywiście uzyskali znaczną większość. Ponieważ traktat wersalski przewiduje możliwość podziału Górnego Śląska, a w okręgach zachodnich i południowych większość polska jest niezaprzeczona, komisya międzysojusznicza powinna przyjąć fakty te za podstawę do obrony interesów Polski.

Karol opuścił Węgry.

Budapeszt. (PAT) Ze Steinamanger donoszą: Karol odjechał we wtorek o godzinie 9½ przed południem do Szwajcaryi pociągiem dworskim, złożonym z trzech wagonów.

Grac. (PAT) Pociąg specyalny z byłym królem Karolem przejechał o godzinie 4·45 przez stacyę Fehring. Węgierska eskorta pociągu pożegnała się na tej stacyi z byłym królem, poczem pociąg ruszył w dalszą drogę.

Ultimatum Włoch i małej ententy.

Londyn. (PAT) Reuter dowiaduje się, że Włochy i mała ententa wysłały ultimatum do regenta Horthyego z zawiadomieniem, że jeżeli najpóźniej do czwartku były cesarz nie opuści terytoryum węgierskiego, działania wojenne przeciw Węgrom zostaną rozpoczęte.

Berlin. (PAT) „Vossische Zeitung" dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że w ciągu dnia dzisiejszego wręczono notę kolektywną rządów czechosłowackiego, jugosłowiańskiego i rumuńskiego rządowi budapesztańskiemu. W nocie tej wyrażono żądanie, aby Karol najdalej do czwartku wieczora opuścił terytoryum węgierskie. Gdyby temu żądaniu nie stało się zadość, zapowiada nota **natychmiastowe energiczne zarządzenia.** Przygotowane jest na taki wypadek **zupełne odcięcie Węgier** od komunikacyi zewnętrznej oraz **mobilizacya.** Czechosłowacya powoła na razie dwa roczniki. Nota kolektywna państw małej ententy żąda dalej, aby Węgry przystąpiły do wykonania traktatu z Trianon, w szczególności aby oddały Austryi przyznane jej traktatem pokojowym ziemie zachodnio-węgierskie. Wreszcie podnosi nota potrzebę ostatecznego uregulowania kwestyi dynastycznej na Węgrzech.

Udział ex-cesarzowej

Lozanna. (PAT) Była cesarzowa Zyta, przesłuchiwana przez władze policyjne kantonu Waadt, zeznała, że Karol wyjechał 24 marca, że czyniła przygotowania do tej podróży oraz że wiedziała o celach tej podróży.

Tylko krótki pobyt w Szwajcaryi

Berno szwajcarskie. (PAT) Rząd szwajcarski zawiadomił rząd węgierski, że upoważnił byłego króla Karola do powrotu do Szwajcaryi pod warunkiem, że pobyt jego nie będzie trwał długo. Były król zamieszka prawdopodobnie w kantonie Lucerny.

Czesi wobec pobytu premiera Witosa w Cieszynie

Warszawa (Tel. M) Władze czeskie natychmiast po otrzymaniu wiadomości o zapowiedzianem przybyciu premiera Witosa do Cieszyna, zarządziły ściśle obsadzenie granicy śląskiej wzmocnionymi posterunkami granicznymi, które nikogo nie przepuszczały.

Lojalność Niemców bialskich.

Warszawa (Tel. M.) W czasie pobytu prezydenta ministrów Witosa w Cieszynie zgłosiła się do niego deputacya Niemców bialskich z wyrazami hołdu dla Rzeczypospolitej. Deputacya stwierdziła, że Niemcy bialscy pragną być lojalnymi obywatelami Polski.

Rokowania polsko-gdańskie.

Warszawa (East Express) W ciągu czwartku, piątku i soboty odbywały się w dalszym ciągu rokowania polsko-gdańskie. Omawiano sprawę włączenia obszarów wolnego miasta Gdańska do systemu gospodarczego Rzeczypospolitej polskiej. Ostatecznego porozumienia nie osiągnięto.

Sukcesy polskie na Mazurach.

Warszawa (East Express). Związek Polaków na Mazurach zdołał zmusić władze prowincyonalne i powiatowe do zaprowadzenia nauki w języku polskim w 17-tu szkołach.

Polski delegat do Portorose

Warszawa. (Telef. M.) Dyrektor departamentu dyplomatycznego ministerstwa spraw zagranicznych Okęcki został mianowany przedstawicielem polskim na konferencyi państw sukcesyjnych byłej monarchii austro-węgierskiej w Portorose.

Komunistyczne zamachy w Berlinie.

Berlin. (East Express) Na ulicy Ulandstrasse pod numerem 197 w domu zamieszkałym po większej części przez członków komisyi międzysojuszniczej znaleziono paczkę dynamitu z lontem. Sprawcami zamachu są prawdopodobnie komuniści.

W zagłębiu zaostrzenie się sytuacyi

Berlin. (PAT) „Lokal-Anzeiger donosi o zaostrzeniu się sytuacyi w nadreńskiem Zagłębiu przemysłowem.

Berlin. (PAT). Wczoraj wystąpiły oddziały policyjne z Halle i Eisleben przeciw komunistom, którzy się znajdowali pod Besestaedt i rozbili bandę liczącą 500 ludzi. Komuniści stracili 20 zabitych i 20 rannych. Oddziały policyjne zdobyły 6 karabinów maszynowych, 150 karabinów i kilka tysięcy naboi.

Stan oblężenia.

Berlin. (PAT). „Deutsche Allg. Ztg" donosi, że zamiast stanu wyjątkowego, został proklamowany stan oblężenia.

Masowe aresztowania

Nauen. (PAT). Sprawców zamachu na kolumnę zwycięstwa w Berlinie dotychczas nie wykryto. Mnożą się poszlaki, że zamachu tego dokonał głośny przywódca komunistów Hölz. Za ujęcie Hölza rząd wyznaczył premię 100.000 marek niemieckich. Liczba aresztowanych w Niemczech środkowych komunistów przekracza już 2000.

Kongres Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Wielki zjazd delegatów wiejskich i powiatowych organizacyi P. S. L. — Przemówienie premiera Witosa. Referaty poszczególnych posłów. — Polska przyszłości musi być Polską ludową. — Era normalnej pracy pokojowej. — Interesy jednostek na drugim planie wobec interesów państwa. — Konieczność reformy naszej administracyi i poprawy gospodarki państwowej. — Podniesienie produkcyi rolnej. — Uruchomienie kapitałów włościańskich na cele przemysłowe i handlowe. — Reforma rolna podstawą dobrobytu państwa. — O sprawiedliwy rozdział ofiar na rzecz państwa. — Konieczność zniesienia sekwestrów. — Precz z etatyzmem! — P. S. L. w obronie wolnego handlu. — W Polsce musi być przywrócona wolność pracy.

(I.) Jak już donosiliśmy wczoraj, odbył się w niedzielę w mieście naszem Kongres Polskiego Stronnictwa Ludowego, którego obrady miały i mieć będą na przyszłość duże polityczne znaczenie. W szeregu źródłowo opracowanych, wyczerpujących referatów, tudzież w niezwykle ożywionej dyskusyi zastanawiano się nad drogą, jaką dążyć ma w przyszłości Polskie Stronnictwo Ludowe dla osiągnięcia zasadniczego swego celu, to jest umocnienia państwa jako Rzeczypospolitej ludowej. Uchwalone pod koniec obrad doniosłe rezolucye będą bez wątpienia poważną wytyczną dla postępowania klubu posłów P. S. L. w nowo rozpoczętym obecnie okresie normalnej pracy pokojowej, którą dzięki pokojowi zawartemu w Rydze wprowadzić winna państwo w nową erę rozwoju i ekonomicznego dobrobytu.

W rozwinięciu krótkiego sprawozdania zamieszczonego przez nas we wczorajszym numerze, podajemy poniżej szczegółową treść poszczególnych referatów, przebiegu dyskusyi, tudzież powziętych przez aklamacyę rezolucyi.

Mowa prezesa P. S. L. posła Witosa.

Po otwarciu zjazdu przez wicemarszałka Sejmu, Bojkę i po wybraniu prezydyum Kongresu, powitany burzliwymi okrzykami i oklaskami, stanął na trybunie poseł Witos, prezes P. S. L. i wygłosił przemówienie, pełne silnych akcentów. Na wstępie omówił rolę, jaka przypadła Polskiemu Stronnictwu Ludowemu w odrodzonej Ojczyźnie. Stanowisko P. S. L. — mówił poseł Witos, — musiało uledz zasadniczej zmianie z chwilą, gdy cały naród uświadomił sobie, że fundament siły państwowej stanowi dziś lud. P. S. L. weszło do Sejmu Ustawodawczego z 33 mandatami. Dziś Klub posłów P. S. L. liczy 85 członków. Zarzucano nam niejednokrotnie zbytnią partyjność: nie słowami, ale czynami Stronnictwo zadało kłam tym zarzutom.

Każdy, kto nie jest krótkowidzem, — mówił w dalszym ciągu poseł Witos, — musi sobie zdać dziś sprawę z tego, że **państwo nasze walczy jeszcze z dużymi brakami.** P. S. L., które przyjęło odpowiedzialność za państwo, musi sobie uświadomić, że obecnie rozpoczyna się dla niego, jak i dla państwa nowa era, **era pokojowej pracy.** Zmiażdżenie bolszewików, w czem lwia część zasługi przypada chłopu polskiemu, było ostatnim okresem zmagań wojennych. **Traktat w Rydze zapewnił państwu nareszcie możność normalnej pracy pokojowej. Pokój jednak może być zagwarantowany tylko własną siłą narodu i sojuszami z innemi państwami.** Sił w narodzie nie brak, a na drogę sojuszów wprowadziły nas korzystne układy wojskowe i polityczne z Francyą, oraz układ z Rumunią. Tak z tych sojuszów, jak z doprowadzenia do skutku pokoju w Rydze, co w znacznej mierze zawdzięczamy wiceministrowi Dąbskiemu, jak wreszcie z uchwalonej przez Sejm konstytucyi, która mimo pewnych niedomagań należy bezsprzecznie do najlepszych w Europie, możemy być naprawdę dumni. **Zdobyliśmy wiele, zdobędziemy i resztę.** Naród złożył dowody ogromnej ofiarności, składając w ostatnich czasach z górą 200 milionów na cele Górnego Śląska. Wynik plebiscytu nie był niespodzianką, wobec przekupnej agitacyi i niesłychanej propagandy niemieckiej. **Ostatecznego załatwienia sprawy górnośląskiej możemy oczekiwać ze spokojem, bo opierając się na wyniku plebiscytu, możemy mieć pewność, że znaczna część Górnego Śląska zostanie przyznana Polsce.**

W obliczu przyszłych doniosłych zadań, jakie czekają państwo i P. S. L., musimy wpoić w siebie przekonanie, że **interesy jednostek muszą zejść na drugi plan wobec interesów państwa.**

Z okresem pokojowej pracy musimy się zabrać do robienia porządków wewnętrznych. Kraj nasz jest mocno zaśmiecony. Aby uprzątnąć te śmieci, trzeba dużej i mocnej miotły. **Gruntownej reformy wymaga nasza administracya. Jak najrychlejszej, jak najenergiczniejszej poprawy wymaga gospodarka skarbowa, bo dotąd w sprawach finansowych nie możemy wiązać końca z końcem. Jedną z wielkich reform, od których zależy przyszły rozwój państwa, jest reforma rolna. P. S. L. wysunęło jej projekt i ono ją w Sejmie przeprowadziło. P. S. L. nie kierowało się przytem pożądliwością ziemi, lecz w pierwszym rzędzie interesem państwa, którego szczęśliwą przyszłość można oprzeć tylko na chłopie, posiadającym dostatni warsztat pracy.** Dzieło przez nas podjęte musimy doprowadzić do końca. Ziemię musi dostać ten, kto ją uprawić i utrzymać potrafi. **Tylko przez rozumne i pełne wykonanie reformy rolnej stworzyć będziemy mogli najsilniejszy fundament państwa i przestaniemy sprowadzać do kraju zboże, bo znajdziemy je nawet na eksport, podczas gdy dziś do aprowizacyi dopłacamy rocznie 17 miljardów marek.**

W zakończeniu swego przemówienia podkreślił prezes, że Polska przyszłości musi być Polską ludową. Wszystko, co się dziś buduje dla dobra Rzeczypospolitej, opiera się na granitowych podstawach, których nie zdoła zniszczyć żadna siła.

Grzmotem oklasków rozbrzmiała cała sala, gdy prezes skończył swoje przemówienie, które również w czasie wygłaszania przerywane było często rzęsistymi oklaskami.

Następnie przewodniczący Kongresu, poseł Potoczek, odczytał szereg telegramów, nadesłanych na Kongres, między innymi telegram od redakcyi „Kuryera Lwowskiego", od redakcyi „Włościanina" w Poznaniu, od redakcyi „Woli Ludu" z Warszawy, od uczestników kursów P. S. L. w Warszawie i t. d.

Przemówienie wicemin. spraw zagr. posła J. Dąbskiego.

Powitany znowu hucznymi oklaskami, stanął na trybunie wiceminister spraw zagranicznych, poseł Jan Dąbski i wygłosił płomienną przemowę, w której w sposób niezmiernie plastyczny przedstawił uczestnikom Kongresu zasadnicze linie naszej polityki zagranicznej.

Kiedy w lecie ubiegłego roku, — mówił minister Dąbski, — bolszewicy zagrażali Warszawie i Lwowowi, kiedy wiązania państwowe polskie zaczęły pękać pod naporem najazdu, cała Polska jednomyślnie przyszła do przeświadczenia, że niema innej rady, tylko trzeba wziąć Piasta, który silną dłonią ujmie ster państwa. I tak się stało. Ster rządów ujął nie magnat, nie uczony, ale kmieć. Wojsko zadrżało na tę wieść nadzieją, w społeczeństwie zjawiła się otucha. Rozpętały się wszystkie siły narodu i zestrzeliły w jeden olbrzymi wysiłek, który się skrystalizował w nieśmiertelnej pamięci: cudzie nad Wisłą. Zwycięstwo nie zaślepiło jednak rządu, który szczerze pragnął pokoju i pośród zwycięskiego pochodu zastępów polskich, goniących wroga przed sobą, rozpoczął układy o pokój.

Następnie p. Dąbski skreślił obraz układów pokojowych w Baranowiczach, w Mińsku i w Rydze, poczem przeszedł do ostatecznego omówienia traktatu pokojowego z sowietami. **Traktat ryski** — mówił p. Dąbski, — **ustala ostatecznie naszą granicę wschodnią. Dzięki niemu Polska dziś jest państwem, którego obszar przenosi 400.000 kilometrów kwadratowych**, a więc zbliża się do wielkości Włoch i Francyi. **Chodzi teraz o to, aby te ogromne obszary zaludnić, uprawić i uprzemysłowić.** Pokój przyniósł narodowi to, za czem wszyscy tęsknili, przyniósł kres rozlewowi krwi, przyniósł pewność, że to, co każdy dziś ma, będzie mieć i jutro, przyniósł możność rozpoczęcia pracy, obliczonej na dalszą metę.

Co do szczegółów traktatu, to Polska i sowiety uznały niepodległość Ukrainy i Białej Rusi. Rosya wyrzekła się wszystkich praw do tego, co leży w naszem państwie poza wyznaczonemi w traktacie granicami. W ten sposób **załatwiona została ostatecznie sprawa Galicyi Wschodniej, gdzie linię graniczną między nami a Ukrainą stanowi linia Zbrucza. Rosya zrzekła się mieszania się do spraw kościoła prawosławnego w Polsce.** Sprawa to bardzo ważna, bo o to toczyły się dawniej wojny w Polsce. **I Rosya i Ukraina zrzekły się pretensyi do dóbr państwowych carskich na terenie polskim, zrzekły się też pretensyi do przejęcia części długów państwa rosyjskiego, przypadających na dawną Kongresówkę, przez państwo polskie. Przyznano Polsce 30 milionów rubli w złocie, co wynosi około 12 miliardów marek, przyznano zapłatę za tabor kolejowy, wywieziony z Kongresówki przez Rosyan, przyznano zwrot wszystkich zabytków kulturalnych, wywiezionych z Polski od czasów rozbiorów, a więc zwrot sławnej biblioteki Załuskich, zwrot sztandarów polskich Kościuszkowskich i powstańczych, zwrot obrazów, rozsypanych dzisiaj po Kremlu w Moskwie i w Ermitażu w Petersburgu. Rzeczy te mają być do półtora roku Polsce zwrócone. Pokój, zawarty w Rydze, ma wszelkie znamiona trwałości.**

Po zawarciu pokoju, — mówił dalej minister Dąbski, — czeka wszystkich olbrzymia praca. Puste pola musi się zagospodarować. **Na wschodnich rubieżach 150.000 kilometrów kwadratowych doskonałej ziemi czeka na rolnika, na pług.** Nie dusić się więc tutaj, wewnątrz państwa, nie biedować, ale zwrócić się na wschód, gdzie każdemu zapewnione jest bogactwo, gdzie tysiące morgów czekają na pracowitą rękę chłopa polskiego.

Dalej minister Dąbski omówił sojusze Polski, podkreślił, że zawieramy obecnie sojusz z Łotwą i z Estonią. Mówiąc o Górnym Śląsku, podkreślił, że wynik plebiscytu jest dowodem polskości znacznej części Śląska i to części najcenniejszej. Wyraził nadzieję, że wola ludu górnośląskiego, tak manifestacyjnie ujawniona, zostanie przez Radę Najwyższą uszanowana i że **rdzennie polskie dziedziny górnośląskie zostaną nareszcie przyłączone do Polski.**

Polityka zagraniczna polska, — zakończył minister Dąbski, — prowadzona jest pod hasłem pokoju. Potrzebuje go cała Europa, potrzebuje go przedewszystkiem Polska, która pragnie rozpocząć normalną pracę nad budową gmachu państwowego. Jedynie praca sprowadzi równowagę w naszych stosunkach. Tylko ona gwarantuje przyrost środków żywności, podniesienie się waluty, rozwój państwa i rozwój dobrobytu wszystkich obywateli.

Gorącymi oklaskami nagrodzono rzeczowe, a z niezwykłą swadą wygłoszone przemówienie p. Dąbskiego.

Mowa wicemarszałka Sejmu posła Osieckiego.

Po nim stanął na trybunie wicemarszałek Sejmu, poseł Stanisław Osiecki, powitany trzykrotnym gromkim okrzykiem: Niech żyje! Wypowiedział on dłuższą mowę, w której na podstawie cyfr dał obraz fatalnego stanu finansowego naszego państwa. Wywodów p. Osieckiego słuchali zebrani z niezwykłem zainteresowaniem, pierwszy to bowiem raz na kongresie partyjnym omawiano budżet państwa, omawiano tę część gospodarki państwowej, którą lubujący się w wiecach politycy normalnie nie lubią się zajmować. Zainteresowanie uczestników Kongresu ścisłymi budżetowymi wywodami p. Osieckiego było wymownym wyrazem dojrzałości politycznej członków zwierzchniej władzy stronnictwa, jaką jest Kongres.

Wchodzimy w okres, — mówił marszałek O-

siecki, — pracy pokojowej, do której wszyscy wzdychamy. Państwo ma zapewnione granice, ma ugruntowany byt. Ramy zewnętrzne są, trzeba je tylko wypełnić treścią. Biorąc za państwo odpowiedzialność, musimy wiedzieć, czem ono rozporządza i czem rozporządzać może. Trzeba raz spojrzeć prawdzie prosto w oczy i uświadomić sobie, czem my gospodarujemy na tem wielkiem gospodarstwie, które się państwem nazywa. **Na rok bieżący projektowane są wydatki państwowe na 102 miliardy marek.** Wydatki te dadzą się podzielić na inwestycyjne, eksploatacyjne (kolej, poczta, telegraf), wojskowe, oświatowe i administracyjne. **Na pokrycie tych wydatków przewiduje ministerstwo skarbu 41 miliardów dochodu. Wydajemy więc z kasy, w której niema nic.** Trzeba to sobie otwarcie powiedzieć i uświadomić. W ubiegłym roku 71 procent wydatków państwowych pokryliśmy tylko drukiem banknotów. Im więcej jednak drukujemy papierów, tem więcej obniżamy wartość marki. **Każda emisya nowych banknotów wywołuje natychmiast zniżkę marki, a co za tem idzie, wzrost drożyzny.** Przed rokiem za dolara dostawało się 50 do 100 marek, dziś dostaje się 800 do 900 marek. Stosunki te są niezdrowe. Spowodowane one zostały w znacznej mierze spustoszeniem kraju przez wojnę, nie bez winy jednak jest i ministerstwo skarbu, które dotąd nie zorganizowało należytego rozdziału podatków i nie usprawniło aparatu skarbowego, który dotąd źle funkcyonuje.

Najważniejszem zadaniem państwa, jeśli się mówi o poprawie naszych stosunków finansowych, jest podniesienie do maksimum produkcyi rolnej. Gdybyśmy byli w stanie obsiać całą przestrzeń, nadającą się pod uprawę, to nie tylko zniknęłoby widmo głodu, ale zniknęłyby z naszego budżetu dziesiątki miliardów, które obecnie musimy wysyłać za granicę za środki żywności. **Ratowanie skarbu musi się zacząć od najwydatniejszego poparcia rolnictwa.** Najazd wroga zniszczył nasz przemysł, a warunki jego uruchomienia są dziś bardzo ciężkie. Gdybyśmy zdołali uruchomić wszystkie nasze fabryki, czynne przed wojną, to wpłynęłoby to również na polepszenie naszego stanu finansowego, bo na zły stan waluty wpływa najgorzej fakt, że mnóstwo rzeczy, którebyśmy mogli u siebie wyrabiać, musimy sprowadzać z zagranicy. **Przywóz towarów zagranicznych przewyższa w Polsce o 85 procent wywóz z Polski. P. S. L. musi zwrócić obecnie najbaczniejszą uwagę na uprzemysłowienie kraju.** Produkcya węgla doszła dziś w Polsce do stanu przedwojennego, co w wielkiej mierze ułatwi uruchomienie fabryk. **W Kongresówce uruchomiono już jedną trzecią część fabryk, w Wielkopolsce 80 procent, w Małopolsce 50 procent.** Powinniśmy pamiętać o tem, że przemysł, jeśli ma służyć interesom państwa i ludności, powinien się opierać w jak największej mierze na kapitale krajowym. Ruch na tem polu jest dzisiaj w Polsce bardzo silny. Niestety, w akcyi tej ludność włościańska dotąd udziału nie bierze. To jest objaw niezdrowy. **P. S. L. staje dziś przed zagadnieniem, które samo musi rozwiązać, musi mianowicie uruchomić kapitały wiejskie na cele przemysłowe i handlowe. Należy uświadomić ludność wiejską, że lokowanie pieniędzy w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych jest niezwykle korzystne i dla tej ludności i dla państwa, trzeba tworzyć spółkowe fabryki, oparte na kapitale włościańskim.**

Reforma rolna, — mówił dalej marszałek Osiecki, — jest wielką potrzebą społeczną. Przeprowadzenie jej jest trudne właśnie ze względu na zły stan finansowy państwa. Danie bezrolnemu ziemi, to nie jest jeszcze reforma rolna, bo sama ziemia to dopiero warsztat, na którym trzeba i budynki postawić i inwentarz martwy i żywy dostarczyć, a na to trzeba dziś ogromnych pieniędzy. Wprowadzenie reformy rolnej w życie pójdzie teraz energiczniej. Ustawa daje możność wywłaszczania majątków, trzeba sobie jednak uświadomić, że **wykonanie reformy rolnej zależy od poprawy finansów.**

Etatyzm dziś, gdy wchodzimy w okres pokojowy, jest przeżytkiem. Przymusowy sekwestr produktów rolnych nie prowadzi do niczego. (Burzliwe okrzyki: Precz z sekwestrem!). **P. S. L. zawsze domagało się wolnego handlu.** (Okrzyki: Precz z centralami! Wszystkie Puzapy do Wisły! Podniecenie na sali). P. S. L. stało zawsze i stoi dalej na stanowisku uwolnienia życia gospodarczego od wszelkich krępów państwowych. **Wszystkie sekwestry muszą być zniesione. Przedewszystkiem trzeba znieść ministerstwo aprowizacyi.**

W końcu marszałek Osiecki poświęcił kilka uwag samemu zagadnieniu pracy, wypowiadając się za wolnością pracy. Przemówienie swoje zakończył słowami: „Nasze życie gospodarcze możemy uzdrowić tylko wysiłkiem wszystkich. **Musimy ponieść znaczne ofiary na rzecz skarbu państwa. Poniesiemy je, ale musimy mieć przekonanie, że będą one rozłożone sprawiedliwie na wszystkie warstwy społeczne.**

Wybory do Zarządu okręgowego P. S. L. i dyskusya.

Gdy umilkły oklaski, którymi nagrodzono niezwykle zajmujące wywody marszałka Osieckiego, zabrał głos prezes Oddziału organizacyjnego zachodniej Małopolski inż. L. Rączkowski i w gorących słowach wezwał do organizowania stronnictwa. — Organizacya objęła już bardzo znaczną część włościaństwa i rozwija się pomyślnie. Następnie p. Rączkowski odczytał listę kandydatów do Zarządu okręgowego P. S. L. Przewodniczący poddał wniosek o wybór proponowanych do Zarządu okręgowego. **Przez aklamacyę wybrani zostali do Zarządu pp. pos. Józef Bednarczyk, Tomasz Ciastoń z Wielickiego, prof. Albin Jura z Krakowa, Stanisław Kulpa z Łańcuckiego, Józef Kamieński z Wadowickiego, dr Benedykt Łacki z Krakowa, prof. Jan Owiński z Krakowa, Jan Padło z Łętowic, pos. Jędrzej Pluta ze Szklar, inż. Ludwik Rączkowski z Krakowa, Ludwik Skrzypek ze Śląska, red. Szczerbiński, Józef Zachara z Krakowa, Wójtowicz z Tarnobrzeskiego, Wyroba z Krakowskiego.**

Po wyborze Zarządu rozpoczęła się długa i bardzo ożywiona dyskusya.

P. Gracz omawiał sprawę zwolnień wojskowych, **p. Opaliński** wystąpił bardzo ostro przeciwko ograniczeniom życia gospodarczego, domagając się jak najrychlejszego wprowadzenia wolnego handlu. — **Prof. Braszka** w pięknym wywodzie podniósł konieczność zmiany dotychczasowych metod roboty politycznej. Mniej krytyki mniej narzekania, a więcej pracy i to pracy nie na słowach, ale na czynach opartej, oto co powinno być hasłem ludowców. Jako przedstawiciel okręgu bialskiego oświadczył prof. Braszka że ludowcy tego okręgu wyrazili wotum pogardy dla posła Maślanki, który dzięki stronnictwu ludowemu mandat otrzymał, a w Sejmie zdradził stronnictwo i przeszedł do klerykałów.

P. Zastawniak poruszył w swojem przemówieniu temat, omówiony przez marszałka Osieckiego. Podniósł konieczność reformy komisyi podatkowych, w których zasiadają żydzi, co wpływa szkodliwie na wymiar podatków dochodowych chłopom i uniemożliwia ściągniecie tych podatków, które ludność chętnie zapłaci, o ile niesprawiedliwym wymiarem nie jest drażniona. Domagał się skonfiskowania majątków paskarzy i przelania dochodów z tego źródła do skarbu państwa. Podkreślił wkońcu konieczność pracy na polu przemysłowem, jako jednej z dźwigni dobrobytu ludności i państwa.

Dr Kuś, nawiązując do referatu min. Dąbskiego, podniósł zasługi p. Dąbskiego w pracy około doprowadzenia do pokoju i wśród gorących oklasków wyraził ministrowi uznanie za gorliwą i pełną poświęcenia pracę, która państwu przyniosła pożytek, a stronnictwu ludowemu chlubę.

P. Franciszek Makowski poświęcił główną część swego przemówienia sprawie usunięcia jednego z najprzykrzejszych wrzodów na organizmie naszego społeczeństwa, sprawie zniesienia karczem. **P. Jan Szuścik**, przew. P. S. L. na Śląsku, przyniósł bratnie pozdrowienia Kongresowi od ludu śląskiego, poczem wymownie przedstawił smutny stan Polaków, pozostałych pod zaborem czeskim i prześladowanie dzieci polskich przez Czechów. Postawił też rezolucyę, którą następnie uchwalono, a którą podajemy przy rezolucyach.

P. Jan Rychel z tarnobrzeskiego poświęcił swoje przemówienie sprawie reformy rolnej. Stwierdził, że ogromne obszary wielkich dóbr leżą odłogiem. Te odłogi należy w interesie państwa jak najrychlej uprawić, a to się da zrobić przez wydzierżawienie ich chłopom. W sposób bardzo stanowczy wystąpił przeciwko dzikiej parcelacyi, która ideę reformy rolnej niesłychanie wypacza.

P. Adam Wilusz omawiał znaczenie oświaty i konieczność rozwinięcia szkolnictwa. Domagał się wyznaczenia przez rząd większych kredytów na szkolnictwo, które musi się w Polsce stworzyć, bo leży to w interesie ludu i państwa.

P. Wesoliński z Krośnieńskiego omawiał potrzebę zakładania zreformowanych szkół rolniczych i wykazywał, iż chłopi powinni synów swoich w szkołach rolniczych jak najwięcej kształcić. Następnie poddał ostrej krytyce warcholską, przeciwpaństwową i przeciwludową robotę Stapińskiego. Jeszcze dosadniej w sposób płomienny, a pełen nieodpartych argumentów, wystąpił przeciw Stapińskiemu i jego perfidnej robocie sędzia **p. Brodacki** z Bochni. Wykazał on zebranym całą ohydę roboty Stapińskiego i Putka, roboty tych burzycieli wszelkiej twórczej pracy. Podniósł, że w momencie dla państwa najniebezpieczniejszym robota Stapińskich i Putków była tego rodzaju, iż niepodobna się oprzeć uczuciu, że była to robota wprost na rzecz bolszewików. Uczestnicy Kongresu w ostry sposób dawali wyraz swojemu oburzeniu na p. Stapińskiego i jego Putka, a gdy p. Brodacki skończył, cała sala rozbrzmiała jednym grzmiącym okrzykiem: Hańba Stapińskiemu i Putkowi!

P. Władysław Dziuk omawiał sprawę organizacyi rolniczych, poczem **dr Łacki** przedstawił pokrótce stan reformy rolnej. Stwierdził, że szereg majątków prywatnych został już przez komisyę skwalifikowany do wykupu i że w najbliższym czasie w Małopolsce znaczna ilość tych majątków pójdzie na parcelacyę. Tok urzeczywistnienia reformy rolnej jest wolny z powodu pewnych błędów ustawy. W każdym razie reforma rolna będzie wykonana bez względu na to, czy się to komu podoba, czy nie.

Przemawiali jeszcze **pp. Wójtowicz** i inni, poczem powitany gorącymi oklaskami i trzykrotnym okrzykiem: Niech żyje! zabrał głos poseł dr **Kiernik** i przedstawił Kongresowi, jak wygląda konstytucya Rzeczypospolitej. Odparł zarzuty, jakoby P. S. L. zajmowało stanowisko wrogie religii katolickiej, przedstawił walkę o jednoizbowość i stwierdził, że senat wprawdzie przeszedł, ale został wyzwolony z wszystkiego, coby mogło wpłynąć na jego niekorzystny dla demokracyi skład.

Po przemówieniu p. inż. Rączkowskiego oraz po odpowiedzi min. Dąbskiego na szereg zapytań, sekretarz p. Kulpa odczytał **szereg rezolucyi, które zostały jednomyślnie uchwalone.** Podajemy je poniżej:

Rezolucye:

Rezolucya Filipa Włodka: „Kongres P. S. L. wyraża Zarządowi Głównemu, Klubowi posłów P. S. L., oraz członkom rządu z ramienia P. S. L. gorące uznanie i podziękowanie za owocną pracę dla dobra ludu i państwa".

UCZCZENIE ZASŁUG PREZ. WITOSA.

Rezolucya J. Zachary: „Kongres P. S. L., dając wyraz głębokiej czci i uznania dla prezesa P. S. L. Wincentego Witosa, który działalnością swoją zaskarbił sobie wdzięczność całego włościaństwa przez utrwalenie w Rzeczypospolitej władztwa ludu, uchwala **wznieść w Krakowie ze składek włościańskich Dom ludowy im. Wincentego Witosa** i wzywa wszystkie Rady ludowe do energicznego przeprowadzenia zbiórki pieniędzy, a wszystkich ludowców do składek na ten cel".

MIĘDZYNARODOWA ORGANIZAYA CHŁOPSKA.

Rezolucya p. Owińskiego: „Kongres P. S. L. uznając korzyści, wynikające ze skoordynowania organizacyi warstw społecznych, dającego możność skuteczniejszej obrony interesów i realizowania dążeń danej warstwy, poleca prezydyum P. S. L. baczne śledzenie akcyi, podjętej już przez organizacye ludowe w państwach sąsiednich, a zmierzającej do stworzenia międzynarodowej organizacyi chłopskiej".

O SWOBODĘ PRACY.

Rezolucya p. Nity: „Kongres P. S. L., uznając, że w rzędzie swobód obywatelskich swoboda pracy jest jedną z najważniejszych, protestuje przeciwko ograniczeniu tej swobody i domaga się przywrócenia w Polsce w całej pełni wolności pracy"

O REFORMĘ ROLNĄ.

Rezolucya p. Ciastonia z Wielickiego: „Kongres P. S. L. wzywa Klub posłów P. S. L. aby dołożył wszelkich starań, by reforma rolna bezwzględnie w tym roku zaczęła być na większą skalę wprowadzona w życie".

SPRAWA FINANSÓW PAŃSTWA.

Rezolucya p. Osieckiego: „Kongres P. S. L. wzywa Klub poselski, aby zwrócił baczną uwagę na finanse państwa, które znajdują się w opłakanym stanie. Kongres wyraża przekonanie, że **tylko całe społeczeństwo, przedewszystkiem własnym wysiłkiem, jest w stanie polepszyć położenie finansów państwa.** Kongres stwierdza, że naród może i gotów jest **ponieść ciężary na rzecz państwa**, pod warunkiem jednak, że ciężary te będą **rozłożone sprawiedliwie na wszystkich obywateli** kraju i w stosunku do ich zamożności".

O WOLNY HANDEL.

Rezolucya p. Osieckiego: Kongres P. S. L. stwierdza, że w chwili obecnej, kiedy po zawarciu pokoju i zbliżaniu się do ostatecznego ustalenia granic, państwo wchodzi w okres normalnego życia, Sejm i rząd winny dążyć do jak najszybszego **usunięcia wszelkich przeszkód, tamujących swobodny rozwój życia gospodarczego.** W tym celu należy **znieść przymusowy obrót zbożem, wszelkiego rodzaju sekwestry i zakazy**, utrudniające swobodny obrót wewnętrzny, a **zaprowadzić wolny handel.** Inicyatywa i przedsiębiorczość prywatna i społeczna w dziedzinie gospodarczej winny korzystać z pełnej swobody".

SPRAWA URUCHOMIENIA KAPITAŁÓW CHŁOPSKICH.

Rezolucya p. Brożyny: „Kongres P. S. L. stwierdza, że w interesie ludności rolniczej jest jak najszybszy rozwój przemysłu krajowego i wzywa wszystkich ludowców aby jak najenergiczniej **popierali wszelką inicyatywę zmierzającą do tworzenia i uruchomienia przemysłu**, przedewszystkiem zaś przemysłowych i handlowych spółek włościańskich.

Kongres P. S. L. stwierdza z ubolewaniem, że ludność wiejska nie bierze odpowiedniego udziału w budowie przemysłu i handlu polskiego i wzywa

wszystkich ludowców, aby podjęli energiczną akcyę około uruchomienia kapitałów wiejskich na cele przedewszystkiem przemysłowe. Konkres poleca organom partyjnym, aby w odpowiednich artykułach ważność tej sprawy należycie przedstawiły“.

PRZECIW ROBOCIE WARCHOŁÓW.

Rezolucya p. Romana z Wadowic: „Kongres P. S. L. stwierdza, że w interesie państwa i ludu polskiego w obecnej chwili jedynie wskazaną jest wytężona twórcza praca, a co za tem idzie, tępienie żywiołów, które pracować nie chcą lub przez destrukcyjną robotę wśród mas twórczą pracę rządu i społeczeństwa paraliżują“.

POPARCIE ROLNICTWA.

Rezolucya p. Cieluka z Berdechowa: „Kongres P. S. L. stwierdzając, że dostateczna produkcya rolna może w znacznej mierze poprawić nasze stosunki gospodarcze i finansowe, wzywa Klub posłów P. S. L. do wywarcia nacisku na ministerstwo rolnictwa w celu najenergiczniejszego poparcia rolnictwa“.

HOŁD GÓRNOŚLĄZAKOM.

Rezolucya p. Babicza: „Kongres P. S. L. wyraża hołd braciom Górnoślązakom, którzy stwierdzili polskość najcenniejszej staropolskiej dzielnicy górnośląskiej i przesyła im bratnie pozdrowienie, wyrażając nadzieję, że już niedługo połączymy się wszyscy i razem zaczniemy pracę nad budową mocnej i szczęśliwej Rzeczypospolitej ludowej“.

O OPIEKĘ NAD INTELIGENCYĄ.

Rezolucya p. Narcyza Potoczka. „Kongres P. S. L. uznając w pełni doniosłe znaczenie inteligencyi w rozwoju stronnictwa, wzywa Zarząd Główny i Klub posłów P. S. L., aby otoczył specyalną opieką inteligencyę“.

MIASTA I MIESZCZAŃSTWO.

Rezolucya p. Brodackiego: „Kongres P. S. L., stwierdzając konieczność wzmocnienia miast i mieszczaństwa, poleca Klubowi posłów P. S. L. energiczne zajęcie się sprawami drobnomieszczaństwa i popieranie jego interesów“.

Wreszcie uchwalono rezolucyę: „Kongres P. S. L. z zachodniej Małopolski, stwierdzając pomyślny rozwój organizacyi stronnictwa na swoim terenie, wyraża Oddziałowi organizacyjnemu uznanie, a wszystkim działaczom, budującym gmach organizacyi P. S. L. podziękę“.

Po uchwaleniu rezolucyi, przewodniczący kongresu poseł Potoczek zamykając obrady, wzniósł okrzyk na cześć Naczelnika Państwa, na cześć armii polskiej, na cześć inteligencyi ludowej. Zebrani powtórzyli okrzyk trzykrotnie. Na zakończenie wszyscy uczestnicy kongresu odśpiewali „Rotę“ Konopnickiej, poczem około godziny 4 opuścili salę obrad.

Wieczorny kurs handlowy

w Szkole „Hermes“, J. Pilcha w Krakowie, Floryańska 39, II. p

rozpoczęnie się 5 kwietnia. — Wpisy tylko do dnia 2 kwietnia Nauka pisania na maszynach wszelkich systemów. — Wpisy codziennie. 3664

Głos hiszpański o sprawie Górnośląskiej.

Opinia hiszpańska za oddaniem części przemysłowej Polsce.

Wielki dziennik barceloński „La Publicidad“ zamieszcza następujące uwagi o wyniku plebiscytu śląskiego:

„Sprawa Górnego Śląska jest dzisiaj w polityce europejskiej zagadnieniem najpoważniejszem i najdonioślejszem. Powaga tej sprawy pogłębiła się po plebiscycie, a pogłębiła się, bo nadchodzi chwila, w której należy dać jej rozwiązanie. Traktat wersalski określił w sposób niejasny kryteryum, które ma zadecydować o terytoryach Górnego Śląska. Niejasności tej nie będziemy krytykować. W sprawach tak skomplikowanych i tak delikatnych, jak sprawa G. Śląska należy pozostawić szerokie pole sprawiedliwemu sądowi tych, którzy są powołani do definitywnego rozwiązania kwestyi.

„Ale niejasność ta otwiera drogę sprzecznym interpretacyom. I tak widzimy, że Niemcy podnoszą tezę niepodzielności G. Śląska. **Jest to ze strony Niemców nie tylko specyalną interpretacyą postanowień Traktatu, ale wprost rektyfikacyą jego tekstu.** Jak to swego czasu wykazaliśmy cytatami **Traktat Wersalski przewidział podział G. Śląska między Niemcy i Polskę.**

„**Mimo więc przedwczesnych pretensyj germańskich należy więc odrzucić tezę o niepodzielności owej prowincyi.** Ale pozostaje trudny problem wyznaczenia terytoryów mających przypaść Polsce i Niemcom. Do wykreślenia granicy nie wystarcza rezultat liczebny plebiscytu. Traktat orzeka, że w tej sprawie należy wziąć w rachubę nie tylko wolę, ujawnioną przez mieszkańców, ale także względy geograficzne i ekonomiczne. W miarę jak mija czas, widać coraz jaśniej, że **Niemcy nie mają wiele powodów czuć się zadowolonymi z rezultatu plebiscytu.** Nie wygrali bitwy, mimo sukcesów lokalnych, jakie odnieśli. **Oficyalne wybuchy radości, jakimi przyjęto w Niemczech wynik głosowania, przypominają do złudzenia owe krzykliwe manifestacye wesela, jakiemi obchodzono tam w czasie wielkiej wojny rzekome zwycięstwa.**“

Ambasador polski -- agentem niemieckim?

W tygodniku francuskim „La Vieille France“ ukazał się artykuł znanego dziennikarza Urbana Gohier o stosunku Watykanu do plebiscytu górnośląskiego. W artykule tym znajdujemy następujące uwagi o ambasadorze polskim w Watykanie:

„Pamiętamy, że Watykan zrazu źle zrozumiał kwestyę plebiscytu na Górnym Śląsku i klerowi polskiemu nakazał neutralność, podczas gdy kler niemiecki mógł działać swobodnie w interesie niemczyzny. Watykan szybko zoryentował się i naprawił błąd, — ale któż go w ten błąd wprowadził?

„Jest rzeczą jasną, że Watykan przed powzięciem decyzyi musiał zasięgnąć światła od osobistości przeznaczonej do tego, aby Watykan informować... Tą osobistością jest polski minister pełnomocny przy Watykanie, p. Kowalski.

„Otóż p. Kowalski, niegdyś gorliwy socyalista w Bernie, został pobożym katolikiem z chwilą, kiedy p. Pythom, założyciel uniwersytetu we Fryburgu w Szwajcaryi, ofiarował mu katedrę fizyki.

„W roku 1914, po wybuchu wojny, zażądał naturalizacyi szwajcarskiej i otrzymał ją, dzięki stosunkom p. Pythona, który go przyjął do miasteczka, gdzie sam jest burmistrzem.

„Będącego w bliskich stosunkach z szefem szpiegostwa niemieckiego w Lucernie, Stokhammerem, p. Kowalskiego zawezwano do Berlina. Tu p. Kowalki porozumiał się z rządem niemieckim i objął stanowisko w Warszawie, którą właśnie zajęły wojska niemieckie. Organizowano tam wyższe uczelnie, p. Kowalskiego mianowano rektorem Politechniki czyli że w ten sposób p. Kowalski został urzędnikiem niemieckim.

„Po rozbiciu Niemców, p. Kowalski wrócił do Fryburga, aby znów objąć piastowaną tam, w Szwajcaryi, katedrę. Protektor jego, p. Python, umiał dlań wynaleść intratniejszą posadę. P. Python, cieszący się pewnemi stosunkami w Rzymie, zażądał dla niego przedstawicielstwa niepodległej Polski. Kilku Polaków, nawykłych do szanowania na ziemi szwajcarskiej woli p. Pythona, poparło te żądania i p. Kowalski, obywatel szwajcarski, mianowany urzędnikiem pruskim pod ogniem dział został dyplomatą polskim.

„W chwili wyjazdu ponownego z Fryburga na swój urząd poselski, p. Kowalski spotkał się z wysokim emisaryuszem niemieckim, p. Solfem (b. ministrem spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej w ostatnim przedrewolucyjnym gabinecie ks. Maksa Badeńskiego), i wprost z tej narady ruszył do Rzymu.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Występ Karola Adwentowicza.

„Hamlet“.

Tragedya w 5 aktach Williama Szekspira.

A więc „dzieło, o którem nic już więcej powiedzieć nie trzeba, które zaś zjawieniem się swojem rozwiązuje wszystkie języki“ — mówi Wyspiański — i pisze „Histoire of Hamlet“. Nie jest o studyum krytyczne we właściwem znaczeniu, jest to raczej pomost dla własnej twórczości. Wyspiański, jak zawsze, ulega tu nakazowi twórczemu: nie mówi o Hamlecie, on go przeżywa i przetwarza i to w trzykrotnym sposobie. Przedewszystkiem przekłada na własny język monologi Hamleta, powtóre dopisuje doń poetyczne komentarze (nieco później zaimprowizuje całą scenę poza ramami tragedyi „Śmierć Ofelii), wreszcie przeistacza po swojemu tło dzieła, jako urodzony reżyser i inscenizator. Raz już uczynił to wszystko dla „Cyda“. Wszystko razem jest stanowiskiem poety i człowieka teatru, nie zaś krytyka. Czy jednak jest u nas wogóle ktoś jeszcze, kto nim być się ośmieli wobec „Hamleta“ i całej biblioteki jego komentatorów? W każdym razie nie miejsce na to w przygodnej recenzyi.

Z okazyi wznowienia największego z arcydzieł Szekspira, tego najpotężniejszego dramaturga świata, ciekawem natomiast byłoby może przypomnienie, jak na „Hamleta“ reagował inny genialny twórca, wódz romantyzmu, który z Szekspira zaczerpnął tyle soków, wbrew własnej świadomości: Victor Hugo. I tu również nie mamy do czynienia z krytyką, lecz z uwielbieniem, które chce niem być otwarcie i wyłącznie. „Nie spodziewajcie się żadnej krytyki — mówi Hugo — Geniusz jest istotą sam w sobie, jak natura i jak ona, branym być musi jako całość. Wszystko w nim ma swą racyę bytu. Jego cienie są odwrotną stroną jego światłości.“ W istocie, wobec „Hamleta“ jest to stanowisko jedyne. Wyrazem najwyższego hołdu staje się milczenie. Gdyż ta dziwna tragedya, która rozpoczyna się gminną bajdą o strachach, a kończy brutalną rzeźnią, jak przedstawienie w jarmarcznej budzie, zamyka w sobie niemniej w sposób niepojęty, objawienie człowieka wiecznego, w którego obliczu, z dreszczem grozy, każdy z kolei — poznaje siebie.

Hamlet jest portretem całej ludzkości. „Nie jest żadnym jednym, ale wszystkimi jednemi.“ Bywają ludzie-Hamleci, bywają też całe okresy, pokolenia Hamletów. Przeżywaliśmy nie tak dawno podobną epokę. Hamlet to człowiek, dotknięty chorobą woli. Ta choroba nazywa się myśl. Ona zabija człowieka dla życia, aby wyzwolić pierwiastek czystego intelektu.

Tu zamiast własnych i słabych słów wobec przygniatającego arcydzieła, pozwolę sobie przytoczyć w streszczeniu potężne okresy Victora Hugo:

„Hamlet, straszna, dziwna istota, najzupełniejsza i najniezupełniejsza, jaka być może. Wszystko i nic. Jest on księciem i demagogiem, mędrcem i szaleńcem, głębokim i lekkomyślnym, człowiekiem i nicością. W pełni życia, nie wie, czy żyje. Lekceważy berło, wzgardza tron, pogardę ma dla tłumu, przyjaźni się ze studentami, rozumuje z pierwszym lepszym, bada ciemności, dotyka tajemnic wszędzie. Wszczepia drugim chorobę, jakich sam niema, swem udanem szaleństwem, doprowadza do szaleństwa istotę ukochaną. Błaznuje, ze sztyletem Oresta w ręku. Szkielety i komedyanci zarówno mu braćmi. Rozmawia o literaturze, bawi się krytyką teatru, igra z trupiemi kośćmi na cmentarzu, gromi matkę, mści ojca i straszliwy dramat życia i śmierci, kończy olbrzymim znakiem zapytania.“

„W „Hamlecie“, tej tragedyi, która cała jest filozofią, wszystko się chwieje waha, rozkłada, rozpływa, myśl jest mgłą, wola jest złudą, postanowienie niepewne jak zmrok, czyn, jak chorągiewka na dachu obraca się coraz to gdzieindziej, róża na wiatry rzucona jest przewodniczką człowieka. Dzieło pomieszane i pełne wiru, gdzie wszystko jest bezdenne, gdzie myśl nie ma innego oparcia, jak grób, gdzie jedyną rzeczywistością jest królewskość, której przedstawicielem widmo i wesołość, której symbolem trupia czaszka.“

„A przecież Hamlet sam nie jest bynajmniej abstrakcyą. Studyował na uniwersytecie, ma w sobie dziką rubaszność Duńczyka, osłodzoną tylko włoską, renesansową grzecznością, jest mały, dobrej tuszy, trochę limfatyczny, wprawnie robi bronią, ale zadysza się łatwo. Tak obciążywszy dostatecznie glinę ziemską, poeta wznosi go śmiało w sfery ideału. Postać księcia zwątpienia ma już balast konieczny.“

„Inne utwory ducha ludzkiego dorównują może Hamletowi, żaden go nie przewyższa. Między wszystkimi postaciami, jakie powołali do bytu poeci, ta jest najboleśniejszą, najbardziej niepokojącą. Hamlet widział ducha ojca, mówił z nim — czyż jest przekonany? Nie. Świadectwo zmysłów własnych nie wystarcza. Co on ma robić? Co jest dobrem, a co złem? Nie wie. Ręce jego załamują się rozpacznie i opadają. Szekspir, potężny plastyk, uwidocznia naocznie wielką, posągową bladość tej duszy. Jak sławna larwa Alberta Dürera, Hamlet mógłby się nazdać „Melancholią“. I nad jego głową lata straszny nietoperz rozdarty, a u nóg jego nauka-kompas, zegar piaseczny, w nim miłość paląca, — a po za nim na widnokręgu, ogromne słońce czerwone, jakby po to tak straszliwie jasne, aby się jeszcze czarniejszem przy niem wydało niebo czarne.“

„Męczy go widmo życia, jakiemby być mogło, widmo piękne, złożone z prawdy i urojenia, które każdą duszę chwilami nawiedza. Pomiędzy

„Tenże p. Kowalski pozostawał również w stosunkach ze słynnym Erzbergerem, który w największem sekrecie, podczas wojny, zjeżdżał do Fryburga do hotelu Szwajcarskiego, własności p. Pythona, aby widzieć się z p. Kowalskim. W tym okresie czasu, p.Erzberger był skarbnikiem propagandy niemieckiej.

„Ten dyplomata polski a w istocie ten austryacko-niemiecko-polski Szwajcar, ten człowiek Stockhammera, Erzbergera, Sofia, nie wahał się pokazać nawet w Paryżu, na zebraniu katolickiem, w domu, gdzie się mieści fundacya arcybiskupstwa paryskiego i gdzie spotkały go wielkie honory ze strony osób, które nie przypuszczały, że mają przed sobą człeka czterech narodowości a zarazem urzędnika pruskiego z czasów wojny, służalca Gerlacha przy Watykanie".

„Robotnik" warszawski podaje również kilka ciekawych szczegółów z czasu pobytu p. Kowalskiego w Warszawie podczas okupacyi. Między innemi młodzież akademicka, protestując przeciwko opanowaniu wyższych uczelni przez władze okupacyjne stawiała następujący postulat: **usunąć profesorów Brauna i Kowalskiego jako agentów okupacyjnych.**

Z tych wszystkich danych wynikałoby, że obecny pan ambasador był w czasie wojny najzwyklejszym agentem niemieckim. Opinia publiczna oczekuje rychłych wyjaśnień w tej sprawie.

Bratnie dusze.

Ks. Kądzioła — „Illustrowany Kuryer codzienny".

„Kuryer Codzienny" uważał za stosowne wystąpić w obronie rzekomo pokrzywdzonego osławionego z niezbyt pochlebnej działalności księdza Kądzioły i napadł przy tej sposobności na „Rzeczpospolitą" i na posła Bryla. Nie myślimy bronić wydawnictwa „Rzeczypospolitej", gdyż ono samo potrafi się obronić przeciwko bandytyzmowi, jaki urządził ks. Kądzioła i przy puszczamy, że prokuratorya państwa, o którą sprawa się oparła, zrobi z ks. Kądzioła porządek. Aby jednak wyjaśnić szerszej publiczności sprawki ks. Kądzioły i w czyjej obronie „Kuryerek" kruszy kopię, podajemy parę słów wyjaśnień:

Ks. Kądzioła, jako zawiadowca „Katolickiej Spółki Wydawniczej", drukował w spółkowej drukarni „Rzeczpospolitą" i odnajmywał temu wydawnictwu dwa małe pokoiki, **za czynszem tygodniowym trzy tysiące marek**, podczas gdy **za cały lokal**, składający się z kilkunastu ubikacyi, **płacił OO.** Dominikanom **kwartalnie około pięć tysięcy marek.** Ponieważ jednak ten pasek wydawał się ks. Kądziole za małym, napadł na lokal Wydawnictwa „Rzeczypospolitej", powyrzucał meble, przeciął druty od światła elektrycznego, wyłączył telefon i w taki niestychany sposób pozbył się niewygodnego lokatora.

„Kuryerowi" widocznie bardzo się spodobało tego rodzaju kądziołowate zastosowanie ustawy o ochronie lokatorów, bo roni krokodyle łzy nad tem, iż policya spełniła najprzymitywniejszy obowiązek i udzieliła odpowiedniej pomocy napadniętemu wydawnictwu.

Rzekome odkomenderowanie posła Bryla przez prezydenta ministrów Witosa do załatwienia żalów ks. Kądzioły jest czczym wymysłem, albowiem władze wkroczyły same, a sprawa paskarstwa ks. Kądzioły oparła się o urząd walki z lichwą, który po zbadaniu jej odstąpił akta Prokuraturze Państwa do L. 1531 z dnia 22 marca b. r. Inne sprawki ks. Kądzioły, jak okradanie Wydawnictwa, znajdą wyświetlenie w sądzie.

Ksiądz Kądzioła ponadto, jako zawiadowca Spółki, w której posiada znikomą mniejszość kapitału zakładowego, nie prowadził ksiąg rachunków, począwszy od roku 1912 do dnia dzisiejszego, nie przedstawiał żadnych zamknięć rachunkowych spólnikom, nie zwoływał żadnych zgromadzeń, mimo wezwań spólników, kpił sobie z ustawy o spółkach z ogr. odpow. — jednem słowem rządził się w Spółce, jak gdyby była ona jego prywatną własnością. Większość spólników, nie mieszkających w Małopolsce, nie mogąc sobie dać rady z ks. Kądziołą, upełnomocniła posła Bryla do przedsiębrania wszystkich ustawowo przewidzianych kroków, celem położenia kresu jego gospodarce. Władze zarządziły zbadanie w myśl ustawy gospodarki ks. Kądzioły i wypełniając swój obowiązek, zabrały książki buchalteryjne i kasowe Spółki. Okoliczność, iż te zarządzenia władz nie były — jak się żali „Kuryer", ks. Kądziole na rękę i że przeciw nim „protestował", nie mogła powstrzymać władz od wypełnienia swej elementarnej powinności, t. j. od zapewnienia ochrony krzywdzonym spólnikom.

W końcu możemy „Kuryera" uspokoić, zapewniając go, że kryminalna sprawa ks. Kądzioły nie pozostaje w żadnym związku ze zbliżającymi się wyborami sejmowymi. Tego rodzaju „rewelacye" mogły powstać jedynie w podnieconej przedwyborczą gorączką wyobraźni „republikańskich" menerów.

Skandaliczna afera nadużyć ks. Kądzioły oparła się istotnie o prokuratoryę, a wynik jej będzie smutny dla bohatera sprawy i jego kuryerkowych obrońców.

KINEMATOGRAF.

List Lehara do Lehara.

Dzięki cennej niedyskrecyi węgierskiej poczty dostał się do rąk naszych list głośnego kompozytora operetkowego Franciszka Lehara, pisany do jego brata, mejora Lehara, który jak wiadomo towarzyszył ex-cesarzowi Karolowi w niefortunnej wyprawie po koronę — na Węgry. Nie widzimy powodu dlaczego mielibyśmy być więcej dyskretnymi niż poczta węgierska, lub ogólem poczty i niepoczty całego świata. Reprodukujemy tedy w dosłownem brzmieniu ciekawy ów dokument.

KOCHANY BRACIE!

Ku wielkiemu memu zmartwieniu słyszałem już niejednokrotnie, że niepomny na swój mundur puszczasz się gwoli zarobku na niepewne i niebardzo zaszczytne rzemiosło przemytnika. Mówiono o ryżu i cukrze, o mące rumuńskiej i czekoladzie szwajcarskiej. Nie moją rzeczą jest roztrząsać Ci sumienie, które — widzę niestety! — w 60 roku życia masz już aż nadto roztrzęsione!.. A jednak mój Bracie, nie mogę stłumić w sobie bolesnego zdziwienia, dowiedziawszy się z dzienników, żeś się jął obecnie **nowego paska**. Oto przemycasz z z Szwajcaryi już nietylko ser i czekoladę ale i Habsburgów na Węgry!... Czyś ty oszalał stary, dobry Bracie? Czy nie wiesz, że ten towar nie ma nigdzie popytu, że z handlu światowego jest zupełnie wycofany? Że Habsburg nie idzie ani na Węgrzech, gdzie jest nawet pewna krajowa jego odmiana, Józef, dziś już towar zleżały i nic do użytku przesiąknięty jest bowiem starą słoniną cygańską. Jest i w Polsce w Żywcu jakiś Habsburg Stefan, ale używają go tylko do wyrobu kiepskiego piwa. Skąd więc Tobie przyszła idea przemycania najlichszej sorty Habsburga z Szwajcaryi?

Domyślam się! Będziesz się starał osłabić moje zarzuty twierdzeniem, że twój Karol nie jest Habsburgiem czystej rasy i liczyłeś na to, że ogółem świnie mięszanej rasy mają także swoje zalety. O! mój biedny, głupi Bracie!... A czy Franz Josef był czystej rasy? Któryż Habsburg nie miał w swych żyłach krwi grenadyera lub majordomusa. Więc te pół-habsburgi nie są twoim wynalazkiem. Twój Karol nie miałby szans zostania nietylko królem węgierskim, ale — mówiąc moim operetkowym językiem — nawet „Baronem cygańskim".

Nic mnie to wreszcie nie obchodzi, są to Twoje osobiste sprawy i nie chcę się w nie wtrącać. Powiem Ci natomiast co innego.

Za pozwoleniem mój Bracie! Ten Karol jest moją własnością literacką, to jest przyszła moja operetka, moja sława i fortuna! Jakiem prawem porwałeś go? To jest typowa kradzież literacka. Ja z niego zrobię trzy akty i takiej „tanz operetty" nie widział jeszcze Wiedeń!

Dlatego odwołuję się do Twoich braterskich uczuć i proszę Cię odeślij mi Karola pod opaską (jako „przesyłka bez wartości) i pamiętaj o tem, że zarzymując ten objekt możesz łacno uczynić ze Zyty „Wesołą wdówkę", na której zapewne nieraz byś się. Secundo: nie rób węgierskich operetek, bo od tego to ja jestem!

Jeżeli zaś odmówisz słusznemu temu żądaniu to pamiętaj, że pokażę Ci „Gdzie skowronek śpiewa".

Niech żyje Karol, Król operetki!...

Pozdrawiam Cię
Twój brat
Franciszek Lehar.
Za zgodność przekładu: **Kruk.**

ZYGZAKI.

„Umyć się"...

W „Robotniku" warszawskim znajdujemy następującą anegdotkę aktualną.

Pułkownik Chardigny doznał we świecie gorącego przyjęcia ze strony Polek wileńskich.

Po przemówieniu w rosyjskim języku do pań wi-

---

nim a życiem jest jakaś mgła, mur powietrzny, przez który widać jasno, ale przejść przezeń niepodobna. Jakaś atmosfera tamująca ruchy otacza Hamleta ze wszystkich stron. Tak niekiedy we śnie ma się złudzenie biegu lub ucieczki. Człowiek stara się dźwignąć i spieszyć, ale ołowiane nogi odmawiają posłuszeństwa, ramiona są jak sparaliżowane i wszelki ruch uniemożliwiony. Pokrewnego uczucia doznaje Hamlet, chociaż czuwa."

„Chwilami jednak bezczynność jego przerywa się, a z tego przerwania, jak z czarnej chmury, gromy lecą. Lecz z czynami temi nie wiele ma on wspólnego. Dusza Hamleta nie jest tam, gdzie jego życie. Stoi na krańcu innych światów, ale ich nie przekracza. Woła ku sobie i pyta wiecznie. Jest on jakby oddalony od katastrofy, jakiej jest przedmiotem, daleki od przechodnia, z którym mówi, od myśli, która w sobie nosi, od czynu, który spełnia. Ten stan ducha, to w istocie najwyższa samotność. Nawet wola twoja nie jest z tobą. Zdaje się, że twoje „ja" opuściło cię i pozostawiło samego: Hamlet jest arcydziełem sennej tragedyi."

„A jednak choć tak odrębny i daleki od życia, Hamlet ma w sobie coś, co czyni go przedstawicielem ludzi rozmaitych wszystkich. Są chwile, w których bicie naszego serca odbija wiernie bicie serca jego. Dziwna prawda w nim zawarta, jest i w nas prawdą. Hamlet wyraża prawdziwy stan ludzkości. Wyobraża on tęskne niezadowolenie duszy, w życiu, do którego nie jest stworzona.

„Hamlet nie powinien żyć, gdyż nie zdolny jest rządzić sobą, ani narodem. Czyni jednak więcej, niż gdyby panował: on jest. Gdyby mu odjęto rodzinę, kraj, berło, jeszcze jako typ bez czynu, zostałby równie potężnym, straszliwym". Można w nieskończoność zajmować się Hamletem, jako tragedyą, analizować jej tło, stosunek do epoki, budowę, treść, zdarzenia i postacie, potęgować sceniczne nastroje zmieniać dowolnie dekoracye i kostyumy, ale ani to nie zdolne naruszyć niczem rdzenia dzieła, którym jest postać Hamleta, ani też nie łatwo o przewyższenie syntezy, w jaką ujął jego tragedyę arcyludzką, tytan francuskiego parnasu. Trudno było oprzeć się pokusie przytoczenia, bodaj w streszczeniu, jego gry myśli na temat Hamleta, obecnie zaś na inne rzeczy miejsca już niema.

Pozostaje omówienie gry artystów. Pan Adwentowicz nie uczuje się chyba dotkniętym powiedzeniem, że w dużej mierze zbliżył się do pojęcia Hamleta, w którego postać zdać włożył całą duszę, i że w pewnych chwilach zadawalał, a nawet porywał. Jest to wiele, zważywszy, że żaden artysta świata, jak dotąd, nie dostąpił zaszczytu aby być uznanym za doskonałego przedstawiciela Księcia Zwątpienia. W istocie bowiem, na to nie wystarcza być człowiekiem, — trzeba być całem mnóstwem ludzi w nim zamkniętych, — i nie być zdolnym po za nim do odgrywania żadnej innej roli. A ten Hamlet scenicznie jeszcze się nie narodził. Wiele oczekuje po sympatycznym talencie i warunkach p. Malanowicz, jednakże rola Ofelii, jak to łatwo można było przewidzieć, została jej powierzona o wiele przedwcześnie. Chociaż w obecnym składzie sił kobiecych rzeczywiście trudno pomyśleć o znośniej przedstawicielce tej postaci. Śliczny wygląd, wyraz dziecinny i dziewiczy, gołębia słodycz głosu — to wielkie walory, ale stanowczo niewystarczające tam, gdzie promieniowanie duszy jest tak silne, że aż przepala wiązania myślowe i wtrąca tę delikatną istność w toń obłędu. Scena obłąkania Ofelii zawiodła, bo inaczej być nie mogło.

Bardzo dobrym Poloniuszem, choć może o ton jeden za mało powściągliwym w akcentowaniu komizmu tej figury, który winien być bardziej wewnętrznym, był p. Dobrzański. Ta sama uwaga odnosi się do p. Brackiego, jako Klaudyusza, którego bardzo trafnie ujęte, lecz nieco zbyt wyraźnie dla widowni manifestowane stany psychiczne, ujawniały się w sposób niedopuszczalny dla własnego otoczenia.

Groteskowych pajaców, Szekspirowskich Rosenkranza i Gildensterna, stworzyli pp. Wasilewski i Białkowski, a grabarzami, z przyniesieniem makabrycznego humoru i hultajskiej filozofii, byli pp. Orwid i Szymborski.

P. Rotter-Jarnińska reprezentuje z całą godnością swe królowe, acz czyni to w granicach pewnego szablonu, który nie pozwala wyróżnić Gertrudy od Gwinony; p. Guttner w roli aktora wnosi sympatyczną szczerość wyrazu, p. Jednowski przedstawia „Ducha" umiejętnie i z całą artystyczną rutyną. Jako reżyser doświadczony i pełen smaku zasługuje nadto za tę ciężką, zazwyczaj nie dość ocenianą pracę, na pełne uznanie.

Wznowienie „Hamleta" na krakowskiej scenie daje wiele, pozwala na przyszłość oczekiwać jeszcze więcej. To jedno z zadań, dla teatru wiecznie żywotnych, wzbudzających wciąż pragnienie podejmowania nowych prób na drodze nieskończonego zbliżenia do ideału — o którem żaden z nas nie wie, jakim być może.

Ale takiem właśnie jest wieczne prawo sztuki. **E. L.**

—oOo—

leńskich, te ostatnie literalnie obsypały szlachetnego pułkownika pisankami... na rzadko.

Pułk. Chardigny po doznanej owacyi wnet wystosował depeszę do Rady Amasadorów:

„Wilnianki zgotowały mi gorące przyjęcie jajkami. Depeszujcie, co czynić".

Nazajutrz pułkownik odebrał iskrówkę lakonicznej treści.

„Umyć się".

NADESŁANE.

†

Za spokój duszy ś. p.

Tadeusza i Anny Ziębów

odprawioną zostanie dnia 8 kwietnia o godzinie 7 rano

Msza żałobna

w kościele OO. Kapucynów, na którą zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych

RODZINA.

Tanio do sprzedania

kredens, stolik do kart, zarzutka, dwie pary bucików męskich Nr. 41, gramofon.

Oglądać można od godz. 1—3 popołudniu, Kraków, ul. Kurniki 3, parter.

Dla kopalń węglowych

kamieniołomów — wapienników — cementowni

„POLHAN"

Polskie Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe Sp. z ogr. odp.

w Krakowie, ul. Floryańska 4, Tel. 1062/b.

objęło wyłączne przedstawicielstwo na Małopolskę i Śląsk Cieszyński

Tow. Akc. „DYNAMIT NOBEL"

Wiedeń I., Kolovratring 6,

ktorej to firmy zakłady fabryczne w Austryi i Czechosłowacyi dostarczają konwojem do granicy Polskiej **wszelkich środków wybuchowych** pierwszej jakości po cenach bardzo przystępnych i bardzo szybko.

Oryginalnemi ofertami i fachowemi wyjaśnieniami służy firma

„POLHAN"

Polskie Tow. Handlowo-Przemysłowe, Ska z ogr. odp. w Krakowie, ul. Floryańska 4.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Św. Celestyna

Wschód słońca: 6·07

Zachód słońca: 7·19

Długość dnia: 13·12.

Środa **6** Kwietnia

TEATR IM JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Środa: „Hamlet".
Czwartek: „Hamlet"
Piatek. „Taniec śmierci".
Sobota: „Hamlet"

TEATR „BAGATELA"

Środa: „Łzy Gianetty".

TEATR POWSZECHNY

Środa: „Fawo, yt".
Czwartek: „Szaławiła".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Środa: „Miszka magnat"
Czwartek: „Figlarne żonki".

KABARET LITERACKO-ARTYST. „ODRODZENIE" UL SŁAWKOWSKA.

Dziś i codziennie „Kabaret literacko artystyczny".

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św Ducha) w zarzadzie krakowskiego Zwiazku literatów.

Środa Leon Kowalski: „O sumienie narodowe w sztuce".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY LINIA A—B. L. 20).

Środa ks Fel Hortyński T. J.: „Czas i przestrzeń w filozofii klasycznej, a u Bergsona i Einsteina".

W sprawie emigracyi do Stanów Zjednoczonych.

(T) Urząd emigr. przy ministerstwie pracy i opieki społecznej w Warszawie ostrzega i zwraca uwagę pragnącym emigrować do Stanów Zjednoczonych na trudności związane z uzyskaniem w konsulacie amerykańskim wizy na wyjazd. Konsulat nie wydaje wizy natychmiast, ale na paszporcie zagranicznym osoby zgłaszającej się notuje kolejną datę dnia, w którym osoba ta ma się zgłosić po wizę. Ta kolejna data dla osób obecnie zgłaszających się już oznaczona jest na koniec lipca lub początek sierpnia, a więc na pięć miesięcy od chwili pierwotnego zgłoszenia się. Ludzie nie znający tej manipulacyi narażeni są przeto na wielomiesięczny, nieproduktywny pobyt w Warszawie, co pociąga za sobą ogromne koszta a prócz tego naraża ich na rozliczne inne przykrości. Najważniejsze jednak jest to że pragnący emigrować zaczynają swoje przygotowanie do wyjazdu od likwidacyi swych interesów i warsztatów pracy a wizy na wyjazd mogą otrzymać nawet w określonym przez konsulat terminie zgłoszenia się, bo konsulat dopiero wówczas bada kwalifikacye pragnącego wyjechać i wydaje swoje orzeczenie. Jeżeli wówczas konsulat wizy odmówi, pragnący emigrować — po likwidacyi wszystkich swych interesów pozostaje na braku.

Urząd emigracyjny ostrzega wszystkich pragnących emigrować do Stanów Zjednoczonych, aby do likwidacyi swoich interesów i przedsiębiorstw przystępowali dopiero po uzyskaniu wizy w konsulacie amerykańskim. Wystarczy, jeżeli osoba pragnąca wyjechać po uzyskaniu paszportu i zezwolenia władz polskich zwróci się do konsulatu po kolejny numer i datę zgłoszenia się po wizę — wróci następnie do domu, przybędzie do konsulatu w oznaczonym terminie i dopiero uzyskawszy wizę przystąpi do likwidacyi swych interesów. W ten sposób nie będzie narażona na niepotrzebne straty.

Kobiety w służbie państwowej w Polsce.

Niektóre instytucye państwowe, w których liczba kobiet pracowniczek przewyższa 50 proc. otrzymały poufne rozporządzenie, aby ograniczyły przyjmowanie do służby państwowej kobiet, rezerwując otwierające się posady i awanse dla demobilizowanych wojskowych, obarczonych licznemi rodzinami. Nadto zastrzeżono, że kobiety odtąd nie mogą awansować nawet na podrzędne stanowiska kierownicze.

Zaćmienie słońca.

Obserwatoryum krakowskie podaje:

W nadchodzący piątek, 8 bm., nastąpi obrączkowe zaćmienie słońca, widoczne w całej Polsce jako dość znaczne zaćmienie częściowe. Centralny pas zjawiska, gdzie zaćmienie będzie obrączkowem, dotyka północnej Szkocyi i północno-zachodniej Norwegii; w kraju naszym podczas maksymalnej fazy zakryte będą przez księżyc dwie trzecie do czterech piątych średnicy słońca, tem więcej, im dalej ku półn.-zachodowi.

W Krakowie początek o godz. 9 min. 49, faza największego zaćmienia (0·7 średnicy) o godz. 11 min. 6, koniec o godz. 12 min. 29. Pierwsze zetknięcie się pozorne księżyca ze słońcem nastąpi z prawej strony tarczy słońca, w punkcie odległym o 65 stopni od góry (licząc po obwodzie tarczy), ostatnie — z lewej strony, w odległości 52 stopni od góry. Księżyc, przesuwając się przed tarczą słoneczną, zasłoni jej górną część, pozostawiając w maximum fazy jasny, dość szeroki, sierp, zwrócony rogami ku górze, z prawym rogiem nieco niższym. Zaćmienie na ziemiach polskich nie będzie jednoczesne, lecz przesuwać się będzie z połudn.-zachodu na półn.-wschód z szybkością około 45 kilometrów na minutę.

Ostrzega się z naciskiem przed przyglądaniem się zjawisku bezpośrednio gołem okiem, gdyż grozi to poważnemi konsekwencyami dla wzroku; do obserwacyi użyć należy ciemnego szkła, które łatwo można sobie sporządzić przez okopcenie nad świecą kawałka szyby. Lepiej jeszcze nadaje się w tym celu jednostajnie ciemny negatyw fotograficzny.

Od paru lat zainteresowanie się świata naukowego zaćmieniami słońca nadzwyczajnie wzrosło, gdyż przez fotografowanie nieba gwiaździstego w okolicy słońca stwierdzić można słuszność ważnego wniosku z tak zwanej ogólnej teoryi względności Einsteina, porównywalnej, co do swej doniosłości dla mechaniki teoretycznej, z wiekopomnemi odkryciami Newtona. Sposobność do takiego fotografowania dają jednak tylko zaćmienia całkowite, podczas których na niebie występują gwiazdy; najbliższe zaćmienie tego rodzaju widoczne będą na południowej półkuli naszego globu. W Polsce najbliższemi zaćmieniami będą: częściowe zaćmienie księżyca 16 października r. b. i częściowe zaćmienie słońca, mniejsze jednak niż tegoroczne, 28 marca 1922 roku.

Dzisiejszy numer „Gońca Krakowskiego" zawiera 12 stron druku.

ODROCZENIE WYBORU WICEPREZ. M. Na życzenie większości 3/4 członków rady miejskiej zwołane posiedzenie tajne rady miejskiej w dniu dzisiejszym tj. we środę o godz. 6 popołudniu celem wyboru pierwszego wiceprezydenta miasta zostaje odroczone.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj „Hamlet" po raz 5-ty od wznowienia a 40 wogóle. Ze względu na inne zobowiązania K. Adwentowicza powołujące go już w niedługim czasie z Krakowa, liczba przedstawień arcydzieła Szekspira będzie ograniczona. Następne przedstawienie „Hamleta" w piątek i w sobotę. We czwartek po raz ostatni odłożony z ubiegłego piątku „Taniec śmierci", grany dotąd z niesłabnącem powodzeniem.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Jutro premiera pełnej humoru komedyi niedawno zmarłego poety Kazimierza Glińskiego pt. „Szaławiła". Jeszcze jedna odmiana trzpiota, dużo życia i ruchu na scenie doskonale z życia współczesnego zaobserwowane typy — wszystko to powinno jednej z najweselszych sztuk polskich długotrwale zapewnić na naszej scenie powodzenie. „Szaławiła" powtórzony będzie w niedzielę wieczorem. Dziś w piątek i w sobotę najświeższa nowość operetkowa naszego teatru, przezabawny „Faworyt" Stolza.

„WEŹ MNIE ZE SOBĄ" czyli „Tajemnicza dama", oto najnowsza operetka Dostala, która na przyszły tydzień wejdzie na repertuar teatru Nowości.

19 KONCERT SYMFONICZNY odbędzie się w najbliższą niedzielę dnia 10 kwietnia. Współdziała Lew Sirota który odegra koncert fortepianowy Liapounowa z tow. orkiestry. Oprócz koncertu fortep. w programie: Litolffa „Robespierre" Wagnera „Rienzi" i Griega „Sigurd Jorsalfar". Dyryguje Z. Górzyński. Bilety w kasie zamawiań Braci Lipskich.

KONCERT PIEŚNI STAROWŁOSKICH jakie w interpretacyi lwowskich śpiewaczek Josztównej i Kowalskiej usłyszymy w niedzielę 10 bm. budzi wśród szerokich sfer muzykalnych żywe zainteresowanie. Jak się dowiadujemy podjęta przez koncertantki praca w kierunku produkowania kompozycyi mistrzów włoskich z 17 i 18 wieku, tak mało znanych naszej publiczności, spotkała się z uznaniem naszych muzyków. Szkoda, że koncertantki swego interesującego programu nie łączą z odpowiednim krótkim wykładem.

„O SUMIENIE NARODOWE W SZTUCE", wykład znanego zaszczytnie artysty-malarza Leona Kowalskiego odbędzie się dziś (środa) o godz. 8 wieczór staraniem krakowskiego Związku literatów w Domu artystów plac św. Ducha. Na interesujący ten, a wysoce aktualny wykład zwracamy uwagę przedewszystkiem naszych sfer artystycznych.

KONCERT. W piątek 8 bm. o godz. 8 wieczorem w sali Kasyna wojsk. odbędzie się koncert Stanisławy Abłamowicz-Meyerowej i Witolda Barucha. Część dochodu na wdowy i sieroty po oficerach.

(T) **ZE ZJAZDU TECHNIKÓW.** W dniach 3 i 4 bm. odbył się w Krakowie w lokalu Tow. technicznego zjazd techników z całej Polski. W zjeździe wzięli udział imieniem ministerstwa kolei, wiceprezes dyrekcyi kolei w Krakowie nadradca Suchanek, im. ministerstwa oświaty dr Krauze, im. rządu ukraińskiego dyr Złoterański, im. Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie dr Peroś, im. krak. Tow. technicznego inż. Igliński oraz dyr. wyższej szkoły przemysłowej inż. Kostecki. W zjeździe wzięli także udział delegaci towarzystw technicznych, delegaci Tow. technicznego Koła Wawelberczyków w Warszawie — i około 200 absolwentów wyższych uczelni przemysł. Obrady, którym przewodniczył inż. Piszczek i Sajewicz toczyły się w kierunku szkolnictwa techniczno-przemysłowego oraz uprawnień absolwentów wyższych uczelni przemysłowych. Zjazd uchwalił dwie resolucye, w których domaga się podniesienia poziomu w wyższych szkołach przemysłowych — zrównania poborów profesorskich tychże zakładów z poborami innych wyższych szkół oraz nadawanie absolwentom wyższych szkół przemysłowych tytułu inżynierów. Zjazd przedłożył ministerstwu plan zmiany nazwy wyższych szkół przem. na akademię techniczno-przem.

ZJAZD KOLEŻAŃSKI b. uczniów seminaryum nauczycielskiego w Tarnowie, którzy w roku 1896 złożyli egzamin dojrzałości, odbędzie się w Tarnowie dnia 29 maja br. Zgłoszenia kolegów, pragnących wziąć udział w zjeździe, przyjmuje Teofil Mleczko, Kraków Wielopole 14.

ZMIANA MIEJSCA TARGÓW W 13 DZ. Magistrat zarządza przeniesienie z dniem 15 kwietnia br. targów codziennych i tygodniowych odbywających się dotąd przy ul. Tadeusza Kościuszki w Dz. 13. na plac „na Stawach" na miejsce na placu tym na targi przeznaczone.

PODWYŻSZENIE OPŁATY OD PSÓW. Rada miasta uchwałą z dnia 14 marca 1921 roku, ustanowiła na czas od 1 stycznia 1920 aż do odwołania opłatę od każdego psa w kwocie 300 Mk. rocznie.

(T) **ARTYSTA „BAGATELI" OKRADZIONY.** Jak nam donoszą nieznany sprawca włamał się do mieszkania art. dram. teatru „Bagateli", p. Dante Baranowskiego i skradł większą ilość garderoby, bielizny, zegarek papierośnicę i znaczną gotówkę itp. wartości 50.000 marek. Poszkodowany wyraża ubolewanie, że sprawca raczej nie zabrał mebli, które są nie jego własnością.

(T) **WŁAMANIE.** Aresztowano 12-letniego Gerarda Korneckiego i 11-letniego Bronisława Czychonia którzy włamali się na strych inżyniera Weksnera przy ulicy Wrzesińskiej 1 i skradli mu rozmaite sprzęty wartości 70 tysięcy marek. Rzeczy te sprzedali następnie Gizeli Zienkiewiczowej.

(T) **SMUTNY KONIEC IDYLLI.** Przed kilku dniami przyaresztowano 32-letniego Albina Matejke pochodzącego z Bulowic pow. Biała. Matejko poznał w Zakopanem niejaką Maryę Hołówne, od której pod pozorem ożenienia się z nią wyłudzał znaczne sumy pieniężne. Kiedy Hołówna poczęła nalegać na Matejkę, by przyspieszył termin ślubu, ten wyjechał przed świętami rzekomo do Kalwaryi pod pretekstem przywiezienia metryki. Po wyjeździe Matejki zauważyła Hołówna zniknięcie 10.000 Mk. i innych przedmiotów, które Matejko zabrał w „pośpiechu", oraz dowiedziała się, że Matejko jest żonaty i jest ojcem dwojga dzieci.

(T) **RZECZY DO ODEBRANIA.** Na drodze między Kobierzynem a Podgórzem znaleziono duży zwój skór wagi przeszło 20 klg pochodzącej prawdopodobnie z kradzieży. W Ludwinowie znaleziono worek zawierający ołówki, koperty, notatniki itd. Rzeczy te są do odebrania w komisaryacie policyi w Podgórzu. Znaleziono też kartkę zastawniczą Nr, 15567 z kasy oszczędności opiewającą na parę kolczyków, która jest do odebrania w komisaryacie pol. na Półwsiu Zwierzynieckim

(T) **DOBRZE WYMIENIŁ DOLARY.** Onegdaj przybył do Krakowa Sebastyan Gad rolnik z Koconia z zamiarem wymiany 20 dolarów na marki polskie. W tym celu wstąpił do jednego z tut. banków a gdy mu ofiarowywano za dolara 770 marek nie zgodził się i wyszedł. U wyjścia z banku spotkał izraelitę, nazwiskiem Nuchem Jakóbowicz rodem z Łodzi, który mu zaproponował wymianę dolarów po 800 marek Gad zgodził się na to — kiedy jednak podał Jakóbowiczowi 20 dolarowy banknot, ten zwrócił mu go po chwili z oświadczeniem, że mu nie wymieni dolarów poczem się szybko oddalił. Po kilku chwilach spostrzegł Gad że Jakóbowicz wręczył mu miast 20 dolarów tylko jednodolarowy banknot. Natychmiast podążył za owym izraelitą, którego niezwłocznie kazał aresztować.

(T) **WYSTĘP KIESZONKOWCA W KOŚCIELE.** Onegdaj aresztowano 19-letniego Mendla Goldberga znanego kieszonkowca, który w kościele Maryackim skradł Aleksandrowi Herzowi portfel z kieszeni z sumą 3500 marek Pieniądze odebrano

(T) **KRADZIEŻ BIELIZNY.** Wczoraj przytrzymano 19-lenią Wandę Pawlik służącą, która na szkodę swej chlebodawczyni Rozalii Kleinowej w Ludwinowie skradła znaczną ilość bielizny i skóry wartości 50 tysięcy marek.

W podróży na linii kolejowej Nowy Sącz-Stróże-Tarnow w dniu 26 marca Pani lub Pan, który przez omyłkę zabrał (a) moje ważne dokumenty wojskowe z Legionów i różne protokoły na nazwisko porucznik Henryk Wetuch, łaskawie odeśle na adres Lwów, ul. św. Zofii L. 29, lub do filii biura S. Sokołowski i Sp., Kraków, św. Jana 3. za wynagrodzeniem.

Z SALI SĄDOWEJ.

P. Bialik przed sądem.

(T) W roku 1918 oskarżono masarza krakowskiego p. Józefa Bialika o pobieranie nadmiernych cen za wyroby masarskie oraz magazynowanie słoniny celem podbijania cen.

Wczoraj odbył się epilog tej sprawy przed trybunałem sądu okręgowego pod przewodnictwem radcy dra Hubaczka. Po przesłuchaniu licznych świadków trybunał wydał wyrok uwalniający od winy i kary p. Bialika. Stwierdzono, że przy rewizyi u p. Bialika znaleziono jedynie 333 klg. słoniny świeżej, niezdatnej jeszcze do sprzedaży.

Oskarżonego bronił adwokat dr Stanisław Rowiński.

—ooo—

Z ZATORA.

Nieudały najazd endeków.

Korzystając z okoliczności, że na 3 b. m. Piastowcy zwołali kongres dzielnicowy do Krakowa endek poseł Tabaczyński zwołał na ten sam dzień publiczny wiec do naszego miasta. Sądził, że co najdzielniejsi Piastowcy wyjechali do Krakowa a przeto jemu uda się wśród zebranych sukces osiągnąć. Srodze się jednak zawiódł. Ludzi wprawdzie zgromadziło się dość dużo, ale nie byli to zwolennicy endecyi. Stanowisko chłopów uwidoczniło się już przy wyborze przewodniczącego, którym wybrano jednogłośnie p. Borucha, przewodniczącego powiatowej organizacyi P. S. L.

Po wywodach p. Tabaczyńskiego powstał przewodniczący zgromadzenia p. Boruch i, zbiwszy w kilku słowach wywody przedmowcy, postawił wniosek o wyrażenie mu votum nieufności, co zgromadzeni jednogłośnie i z zapałem uchwalili.

Tak więc już drugi z rzędu najazd p. Tabaczyńskiego (pierwszy był w Oświęcimiu) — skończył się kompletnem fiaskiem.

—ooo—

Niewierna żona—trucicielką.

Wojna spowodowała rozluźnienie węzłów wierności małżeńskiej we wszystkich sferach. W nieobecności mężów żony znajdowały kochanków, gdy zaś mąż powracał, zdarzyło się czasem, że powtarzała się historya z ballady o pani, co „zabiła pana“. Jedną z takich niewiernych żon była Oleksunia Czajka z Hrycza, w pow. Rawskim, która znienawidziwszy męża swego Jacka, uraczyła go kawą z domieszką trucizny. Jacek, wypiwszy kawę, dostał natychmiast boleści i wymiotów, jednakowoż śmierć nie nastąpiła.

Podejrzewając żonę, przeszukał on wszystkie kąty domu, aż znalazł na strychu w fasoli schowaną flaszkę z płynem.

Czajkowa już przed rokiem powzięła zamiar pozbycia się męża i odwiedzała niejaką Maryę Jackiw w Hryczu, która zobowiązała się dostarczyć jej trucizny.

Za dostarczenie trucizny Czajkowa dała Jackiwowej spódnicę, chustkę na głowę i 50 koron austryackich.

W cztery miesięce po układzie, t. j. przed ośmiu miesiącami Jackiwowa dała jej flaszkę jakiegoś czystego płynu, który był bardzo gorzki. Z obawy, aby mąż nie poznał, że to trucizna, płynu nie podała Jackowi.

Przed czterema miesiącami Jackiwowa dała po raz drugi Oleksuni małą flaszeczkę jakiegoś zielonego płynu. Płyn ten również nie nadawał się, bo bardzo piekł w język. Dnia 6 marca Jackiwowa dała czułej żonce litrową flaszkę płynu, do którego Oleksunia dopłaciła jej 300 marek polskich.

Jackiwowa pouczyła dokładnie Czajkową, że może dolewać płynu do wody, kawy lub t. p., przyczem zaznaczyła, że po pierwszem wypiciu zawartości, mąż dostanie wymiotów, lecz na to zważać nie powinna, tylko dalej podawać go mężowi z wodą, gdyż mąż będzie miał silne pragnienie. Prowadząc ten proceder, doprowadzi do tego, że mąż do tygodnia życie postrada.

Dla poparcia swego twierdzenia Jackiwowa powiedziała Czajkowej, że już przed rokiem takiej samej trucizny dała jakiejś kobiecie, która struła męża swego, a za innego wyszła za mąż.

O planowanem otruciu przed rokiem wiedziała jak najdokładniej córka Maryi Jackiwowej, Anna Makuch i siostra Jackiwowej, Julia Fediukowa.

Spółkę trucicielską, t. j. Oleksunię Czajkową, Maryę Jackiwową, Annę Makuchową i Julię Fediukową na razie ulokowano w sądzie powiatowym w Rawie Ruskiej, skąd odstawioną będzie do lwowskiego sądu okręgowego karnego.

—oOo—

„Dobroczynna“ radczyni.

Lwowski „Wiek Nowy“ przynosi następującą wiadomość:

Istnieje we Lwowie pewien sądowy, Rusin, który dla interesu przeszedł na obrządek rzymsko-katolicki i stał się pozornie patryotą polskim. W tym względzie dotrzymywała mu kroku żona, która wcisnęła się w koła tych pań polskich, które sumiennie i bezinteresownie od szeregu lat pracują dla żołnierza polskiego.

Pani radczyni uczestniczyła w różnych komitetach, trudniących się zbieraniem podarków dla żołnierzy polskich oraz dla biednych i nie było komitetu i komiteciku, w którymby pani radczyni nie była na pierwszem miejscu.

Ale przed kilku dniami pani radczyni pokłóciła się z dozorczynią domu, która była wtajemniczoną w pracę pani radczyni. Dzięki temu, dowiedziała się policya, że pani radczyni poprostu w komitetach przywłaszczała sobie różne rzeczy i prowianty, które zamiast iść w pole do żołnierzyków, szły do mieszkania przy ulicy 29 go Listopada, a potem na pasek.

Policya niespodziewanie przeprowadziła rewizyę w mieszkaniu pana radcy sądowego i znalazła bardzo wiele rzeczy, które służą obecnie jako „corpus delicti“ nieuczciwych machinacyi pani radczyni.

Ruch giełdowy.

Kraków, 6 kwietnia.

(stm.) Po dwudniowej przerwie świątecznej ruch na krakowskiej giełdzie ożywił się nieco Aczkolwiek kursa papierów handlowych i przemysłowych nie podniosły się, widać było jednak pewną chęć kupna dokonano też paru większych transakcyi. Ogólna tendencya mocniejsza. Akcyami bankowemi obroty robiono małe Waluty obce mocno Na zebraniu pogiełdowem, których już dłuższy czas wcale nie było, robiono obroty kilku akcyami, niemającemi jeszcze oficyalnej koty

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 5 KWIETNIA.

Waluty i dewizy: Dolary Stanów Ziednoczonych gotówka 770, 800 czeki —. Franki francuskie gotówka 56, 59, czeki 58 60. Franki szwajcarskie gotówka —, czeki 135 150. Marki niemieckie gotówka 12, 13, czeki 13, 14 Korony austryackie gotówka 115, 120, czeki 122, 127. Korony czesko słowackie gotówka 10, 11, czeki 10'75, 11'75 Lei rumuńskie gotówka 9'50, 10'50, czeki 10'50, 11'50. Liry włoskie gotówka 28, 32 czeki 30, 34.

Akcye Tow. handl. i przem. Polskie Tow. handl. „PTH“ I—III emis. ofiar. 975, żad. 1050, transakc. 1025—1005. Polskie Tow. handl „PTH“ IV emis ofiar. 725, żad. 775, transakc. 750—725 Handl. Spółka akc. „Impex“ ofiar 580, żad. 630 transakc 625—620. „Polski Glob“ Tow. transportowo handl. ofiar. 1900, żad. 2100. Zegluga polska ofiar 700, żad. 800, transaakc 750 Zieleniewski ofiar 6800, żad. 7200, Warsz. Ska akc. Budowy Parowozów II emis. ofiar. 1900, żad 2100. „Lemiesz“ fabryki maszyn rolniczych ofiar. 4300, żad. 4700. „Trzebinia“ fabr maszyn i narzędzi rolniczych I—III emis ofiar 2900, żad. 3200. „Automotor“ fabryka samochodów ofiar. 2300, żad 2500, transakc 2400. „Górka“ fabryka cementu ofiar 6800, żad. 7200, Gal. akc Zakłady Górn. Siersza ofiar. 5700, żad 6000, transakc 5850—5825. „Tepege“ Tow dla przedsiębiorstw górniczych ofiar 7300 żad. 7600. Polska Nafta ofiar 3000, żad. 3200, transaakc 3075. Elektrownia w Sierszy ofiar 1700, żad. 1900, transakc. 1850—1775 „Oikos“ T. A. ofiar. 3800, żad 4000. „Pezet“ Powszechne zakłady budowl. ofiar. 1000, żad. 1200 Fabr. przetworów tłuszczowych w Trzebini ofiar. 2700, żad. 2900. „Krakus“ Zjednoczon. fabr przetworów wyskokowych ofiar. 3700, żad. 3900. Fabryka porcelany w Ćmielowie ofiar 3700 żad 3900.

Warszawa (Tel. M.) Dzisiejsza giełde warszawską cechowały małe obroty Kursy nie były mocne. Zwyżkową tendencye miały tylko akcye bankowe, które były poszukiwane. Listy zastawne ziemskie i miejskie bez zmiany. Ruble uległy znacznej redukcyi wskutek dużego zaofiarowania

Waluty: Dolary Stanów Ziednoczonych gotówka: transakc 818, 805 sprzed 815, kupno 790 Franki francuskie czeki. transakc 59'12 i pół, 59, sprzedaż 59'25, kupno 58. Funty szterlingi czeki: transakc. 3300. Marki niemieckie gotówka: transakc 13'50, sprzedaż 13'60, kupno 13'10, czeki: transakc. 13'55, 13'50, sprzedaż 13'60, kupno 13'10. Korony austryackie czeki: transakc 1'25. Gdańsk czeki: transakc. 13'57 i pół, ruble carskie po 500, transakc 325.

Akcye warszawskie: Bank handlowy 1—8 emis. 1625. Kredytowy warszawski 1—3 emis. 2700, 5 emis. 2550. Bank zachodni 5 emis. 1425—1400. Lilpop Rau, Lewenstein 1 emis. 3100, 3025, 3125, 2 emis. 2950—3050—3000 Tow. Zakł żyrardowskich 38500, 37500, 38150. Zegluga 1—3 emis 2300—2400, 4 emis 2300—2350, 2325. Borkowski 1—5 emis. 2800—3125—3025. Bracia Jabłkowscy 1—5 emis. 2150. Fierley 1—2 emis. 3600. Huta sklana Kijewski Szelze 3300 Bank Tow. współdzielczych 1—3 emis 2500. Fryderyk Puls 3850

Zurych (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 937 i pół. Holandya 199 i jedna czwarta. Nowy Jork 579. Londyn 2259. Paryż 4040 Medyolan 2410 Bruksela 4210. Kopenhaga 105 i poł Sztokholm 135. Chrystyania 93 i trzy czwarte. Madryt 8[illegible] i trzy czwarte. Buenos Ayres 202 Praga 7 i trzy czwarte, Budapeszt 2'15 Zagrzeb 4'10. Bukareszt 8'10. Warszawa 72 i pół. Wiedeń 153. Austryacka stemplowana 95.

Stan wyjątkowy w Anglii.

Następstwa strajku górników.

Londyn. (PAT) Prezydent ministrów Lloyd George odczytał w izbie gmin orędzie królewskie, proklamujące zaprowadzenie **stanu wyjątkowego.** Dziennik urzędowy ogłasza szereg rozporządzeń, upoważniających rząd do obejmowania w zarząd kopalń węgla i przedsiębiorstw transportowych. Policya otrzymała szerokie pełnomocnictwa w sprawie przeprowadzania **rewizyi domowych i aresztowań.**

Londyn. Rząd powołał do życia specyalny komitet, który ma czuwać nad ochroną ważnych dla życia społecznego, urządzeń publicznych. Do głównych zadań tego komitetu należą obok uregulowania rozdziału artykułów żywności, transportów i żeglugi także przeprowadzenie robót ochronnych w kopalniach, głównie dla zabezpieczenia oświetlenia Londynu. Wielki park miejski w Londynie (Hydepark) przeznaczony został na główny skład zapasów, dla zaopatrzenia Londynu w mleko utworzono ochotniczy korpus automobilowy. W kołach

Londyn. (PAT) „Sundey Express“ donosi: Liczba strejkujących robotników w Anglii wynosi **przeszło 5 milionów,** zaś liczba bezrobotnych wynosi przeszło 3 miliony. Liczby te z dnia na dzień **powiększają się** o kilka tysięcy, gdyż z powodu strejku górników i braku węgla musiano zamknąć przedsiębiorstwa fabryczne.

Londyn. (PAT) Prezydent ministrów Lloyd George oświadczył w Izbie gmin, że jakkolwiek jest goracem życzeniem rządu, aby doprowadzić do załagodzenia sporów między górnikami a właścicielami kopalń, to jednak rząd nie jest zwolennikiem planu, aby obie strony powołać przed parlament funkcyonujący jako sąd rozjemczy.

Włochy wobec Rosyi sowieckiej.

Warszawa (Tel. M.) Według otrzymanych z Rzymu wiadomości Sforza oświadczył w senacie, że przywrócenie normalnego życia ekonomicznego w Europie z pominięciem Rosyi jest niemożliwe. Z powodu tego rząd włoski zamierza podpisać układ handlowy z Rosyą sowiecką.

Klęska armii greckiej.

Konstantynopol. (PAT). Potwierdza się wiadomość o ogólnym odwrocie armii greckiej poza linię Brusy. Turcy ścigają energicznie Greków.

Czas odnowić przedpłatę!

ZWIĄZEK EKONOMICZNY KÓŁEK ROLNICZYCH

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

Zakład główny: KRAKÓW, ulica Wiślna L. 8

Oddział: Lwów, Mickiewicza 26 Reprezentacya: Warszawa, Miodowa 18 Ekspozytura: Gdańsk, Rynek węglowy 7

jako oddział handlowy

MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO

sprzedaje z własnych magazynów lub wprost z fabryki od producentów

W dziale rolniczym: Nasiona: koniczu czerwonego, łubinów, wyki, seradelli itp. Maszyny i narzędzia rolnicze: pługi, brony, kultywatory, sieczkarnie, młynki do czyszczenia zboża, młocarnie ręczne i kieratowe, kosy, sierpy, latarnie, łańcuchy, postronki, gwoździe, żelazo kowalskie, podkowy, osi wozowe. Wirówki „Alfa-Lawal" i inne. Nawozy potasowe. Superfosfat. Smary do wozów. Oleje maszynowe. **W dziale odzieżowym:** Materyały wełniane i bawełniane, płótna, perkale, barchany, nici, ubrania, bieliznę, skórę, obuwie itp. **W dziale spożywczym:** Wszystkie środki żywności (z wyjątkiem zajętych przez Państwo) i wszystkie artykuły codziennego zapotrzebowania gospodarstw domowych. **W dziale papierowym:** Papiery do pisania, pakowania, listowe, zeszyty, wszelkie przybory do pisania itp. **W dziale technicznym:** Wszelkie materyały budowlane, jak cement, dachówkę, papę, blachę, szkło itp.

Sprzedaż tylko hurtowna dla Składnic i większych kooperatyw kółkowych. Każdy członek Kółka rolniczego powinien zakupić udział w najbliższej Składnicy, aby mieć prawo nabycia towarów przez organizacyę uzyskanych.

3612

POLSKA LUDOWA SPÓŁKA DRZEWNA S. A.

BIURO W WARSZAWIE
ULICA MIODOWA Nr 18

KRAKÓW, STUDENCKA 25

ADRES TELEGRAFICZNY: „LUDLAS". NUMER TELEFONU 1004

BIURO W ANTWERPII
86 AVENUE DE BELGIQUE

Rachunek bież. w Banku Małopolskim w Krakowie. P. K. O. Warszawa Nr 144.852. Rachunek bież. w Banku Kupiectwa Polskiego w Warszawie

WŁASNE WYRĘBY LASOWE: Mizuń koło Wygody, Worochta k. Stanisławowa, Łomnica k. Piwnicznej.

SPRZEDAJE I KUPUJE: wszelkie materyały drzewne tarte i okrągłe z drzewa twardego i miękkiego, drzewo budulcowe, materyały stolarskie, deszczułki parkietowe i. t. p.

3605

TYDZIEŃ POLSKI

bezpartyjny tygodnik polityczny, społeczny i literacki

Wydawnictwa rok drugi

Tydzień Polski oświetla możliwie wszechstronnie i rzeczowo zagadnienia polityczne, społeczne i kulturalne, które wysuwa aktualność chwili.

Tydzień Polski ma przedewszystkiem na celu dobrze zrozumiany interes narodu Polskiego, który, wznosząc budowę państwową, potrzebuje zjednoczenia sił narodowych i opartego na trwałych podstawach porozumienia z sąsiadami.

Tydzień Polski dąży do pogłębienia kulturalnego poziomu naszego życia i wprowadzenia doń pierwiastków intelektualnego i etycznego.

Tydzień Polski służy idei demokracyi i humanitaryzmu, zwalczając wszelką demagogię, zprawa czy zlewa idącą i wszelki szowinizm na zachód czy na wschód skierowany.

Tydzień Polski skupia umysły niezależne, które wśród nocy myśli i sumienia, jaka zapanowała po wojnie światowej, usiłują znowu rozpalić pochodnię ideału, myśli krytycznej i pracy twórczej.

Tydzień Polski prócz artykułów na tematy aktualne daje kronikę życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

TYDZIEŃ POLSKI WYCHODZI W SOBOTĘ.

Prenumerata „Tygodnia Polskiego" od 1 stycznia wynosi **miesięcznie 70 mk. kwartalnie 200, zagranicą podwójnie.** Cena pojedynczego numnru **20 mk.**

Cena ogłoszeń: za jednoszpalt. nonparelowy wiersz **25 mk.** Strona ogłoszeniowa dzieli się na cztery szpalty.

Adres Redakcyi i Administracyi: Warszawa, Ordynacka 5 m. 4, telefon 286-17; otwarta od 9—2 i od 6—8 wiecz.

Zastępstwo na Kraków i Małopolskę: „Ruch", Kraków, ul. Szczepańska 9.

SAMARIS

TUTKI i BIBUŁKI DO PAPIEROSÓW

z fabryki

Władysława Pagacza i Ski

w Krakowie 3635

są pierwszej jakości!

„PIAST"

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy poświęcony sprawom ludu polskiego :: Naczelny organ Polsk. Stronnictwa Ludowego

Pod naczelną redakcyą

Józefa Rączkowskiego

wychodzi co niedzielę.

Kosztuje: w Polsce kwartalnie 60·— Mk. Nr. poj. 5 Mk., za granicą kwart. 80 Mk., w Ameryce 3 dolary, Nr. pojed. 15 cent.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA:

KRAKÓW

MAŁY RYNEK L. 4. TEL. 1296.

Reklama dźwignią handlu!!

---

2 najlepsze i najtańsze powieści!

Piotra Benoit

TAJEMNICE SAHARY

romantyczna i fantastyczno-przyrodnicza powieść, pełna zajmujących przygód, nagrodzona przez Akademię Francuską

M. Leblanc

Człowiek, który powrócił z tamtego świata

romans, pełen tragicznych przejść, przedstawiający zjawiska ze świata medyumizmu i spirytyzmu, wplątane w świat zbrodni i miłości.

Dla prenumeratorów „Gońca Krakowskiego" cena premiowa obydwóch książek wynosi tylko 50 marek, z przesyłką pocztową 56 marek.

Przeczytajcie najświeższy numer

„Szczutka"!

Szczutek to najpoczytniejszy tygodnik humorystyczny w Polsce

Szczutek to niezawisły organ satyry politycznej

Szczutek to najmilsza lektura w sezonie podróży w góry, nad morze i do zdrojowisk. 1750

Prenumerata miesięczna 16 Mk. Cena pojedynczego numeru 5 Mk. Do nabycia we wszystkich biurach dzienników, składownicach tytoniu (trafikach)

REDAKCYA I ADMINISTRACYA:

LWÓW, UL. SOKOŁA L. 4.

Każdy, kto sprzyja sprawie ludowej i interesuje się ruchem narodowym na Śląsku Cieszyńskim, powinien czytać

„GŁOS LUDU ŚLĄSKIEGO"

„Głos Ludu Śląskiego" jest organem Polsk. Stronnictwa Ludowego na Śląsku Cieszyńskim.

„Głos Ludu Śląskiego" wychodzi jeden raz w tygodniu i służy sprawie ludowej.

„Głos Ludu Śląskiego" przedstawia w najwierniejszem świetle męczarnie ludu polskiego pod zaborem czeskim, które lud polski cierpi ze strony Czechów i władz czeskich.

„Głos Ludu Śląskiego" podaje wszystkie gwałty i bezprawia czeskie popełniane na ludności polskiej.

„Głos Ludu Śląskiego" przynosi najobfitszą i najświeższe wiadomości ze Sejmu w Warszawie.

„Głos Ludu Śląskiego" podaje najciekawsze wiadomości z poza granicy.

„Głos Ludu Śląskiego" porusza wszystkie sprawy, które lud obchodzą, piętnuje nadużycia, gorliwie zajmuje się sprawą nauczycielstwa i wszystkich tych, którym należy się opieka.

„Głos Ludu Śląskiego" niechaj czyta każdy, kto chce być dobrze poinformowany o **Śląsku Cieszyńskim**, o tem, co ten lud myśli, odczuwa, co robi i jak broni się przeciw Czechom.

„Głos Ludu Śląskiego" żądajcie w każdej restauracyi i kawiarni, jeżeli chcecie się dowiedzieć, coś nowego **o Śląsku Cieszyńskim.**

O wysyłanie „Głosu Ludu Śląskiego" pisać należy do **Administr. „Głosu Ludu Śląskiego", Cieszyn. ul. Niemiecka 3.**

Prenumerata kwartalna z przesyłką w Polsce wynosi **55 Mk.** Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski wynosi **5 Mk.**

TOWARZYSTWO AGRARNO-OSADNICZE

SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ

WE LWOWIE, ULICA HALICKA 21, I. PIĘTRO

upoważnione reskryptem Głównego Urzędu ziemskiego w Warszawie z dnia 4 listopada 1919 r. L. 9133, na podstawie rozporządzenia Rady ministrów z dnia 1 września 1919 r. (Dz. ust. Nr. 73, 1919 poz. 428), **objęło z dniem 20 grudnia 1919 r. organizacye obrotu ziemią** w ramach i z tendencyą ustawy agrarnej z dnia 10 lipca 1919 r., w którym to celu podejmuje wszelkie prace, pośredniczące między właścicielami większych obszarów ziemskich, mających zamiar dobra swe pozbyć a nabywcami i przeprowadza odnośne umowy, za wykonanie których obejmuje porękę, **przyczem zaznacza się, że transakcye, wykonywane przez Towarzystwo, nie wymagają osobnego zezwolenia rządu.**

Towarzystwo **organizuje grupy osadnicze małorolne,** celem osiedlenia ich na obszarach, do sprzedaży przeznaczonych, tworzy także średnie jednostki gospodarcze, wykonuje wszelkie, do tego celu zmierzające, roboty techniczne, pomiarowe, melioracyjne i budowlane, **dostarcza osadnikom potrzebnych materyałów, względnie gotowych budynków,** oraz udzieli lub zapośredniczy w udzielaniu kredytu nabywcom małorolnych gospodarstw na zabudowanie się, uruchomienie gospodarstw, a ewentualnie także na zakupno gruntów.

Przy tworzeniu gospodarstw małorolnych dla inwalidów armii polskiej, stałej służby dworskiej, tudzież podmiejskich kolonij dla urzędników i służby państwowej, udzieli Towarzystwo jak najdalej idącej pomocy.

Towarzystwo zapośredniczy także w razie potrzeby w udzielaniu kredytu właścicielom dóbr ziemskich na cele oddłużenia majątków, na parcelacyę przeznaczonych.

Pragnącym nabyć grunta we wschodniej Małopolsce, szczegółowych informacyj udziela: 3628

Sekcya osadnicza Towarzystwa agrarno-osadniczego Kraków, Czysta 6, II. p.

JÓZEF GAŁĄZKA
Kraków, Floryańska 24.

szykownie wykonuje kostyumy, płaszcze, suknie, spodnice i t. d. krojem francuskim i angielskim.
Dla przejezdnych wykonuje w 48 godzinach. 3452

DLA PAN

MĄKĘ, KASZĘ, ŻYTO, PSZENICĘ, JĘCZMIEŃ, OWIES, GROCH, FASOLĘ

POLECA WAGONOWO

BIURO OGRODNICZO-ROLNICZE

WARSZAWA, JASNA 6. 3672

NA SEZON LETNI! 3682

MEBLE KOSZYKARSKIE

rolki kąpielowe i inne wyroby koszykarskie poleca

Syndykat Koszykarski w Krakowie, ul. Floryańska 32.

TORF MASZYNY

systemu Schlickeysena wyrabia od roku 1850 Rixdorfska fabryka maszyn (Schlickeysenwerk).

DOSTARCZA:
maszyn do eksploatacyi i do prasowania torfu o sprawności do 100.000 cegiełek dziennie.

Dostawa szybka, częściowo natychmiastowa. Wszelkich wyjaśnień udziela zastępca na Polskę:

D. BINCER
w Krakowie, ul. Radziwiłłowska 8 B.
Telefon 543. 3481

CHŁOPCA do praktyki stolarskiej przyjmę. J. Skrabacz, ul. Karmelicka Nr. 7. 3717

KUPUJĘ: makulaturę, stare książki, odpadki papieru wszelkiego rodzaju po najwyższych cenach J. Łażęga. Podgórze, Rynek 2. 3514

KRAKOWSKI ZAKŁAD CZUWANIA I OCHRONY
Kraków, Rynek gł. 22. Tel. 2246. 3598145
dostarcza doświadczonych konwojentów do konwojowania transportów kolejowych w Polsce i zagranicą, oraz wypróbowanych dozorców na dnie i godziny.

Papiery listowe

zeszyty szkolne, pocztówki, albumy, ramki, cygarniczki, portfele skórkowe

poleca 3325

Stanisław Rąb
Kraków, ul. Sławkowska 4.

MOTORY BENZYNOWE, ropowe, Diesla, elektryczne, Lokomobile, Maszyny parowe, Gatry każdej wielkości, szybka dostawa, fachowa porada poleca „Pilot" Lwów, Batorego 4. 3624

PŁUGI MOTOROWE 6-cio skibowe marki W. D. Hanomot, **MŁOCARNIE** bębnowe, **LOKOMOBILE** parowe, 2 wagony — **DRZWICZEK** żelaznych do piecy kuchennych. kompletne — **URZĄDZENIA TARTAKÓW** — **LOKOMOTYWKI** parowe dla kolejek polnych. **SAMOCHODY** osobowe i ciężarowe, **SZKŁO CZESKIE** solinowe 2 mm grube dostarczy natychmiast firma:

„PEDETE"
Kraków, ul. św. Tomasza 15

KUPUJĘ złoto, srebro, miedź, mosiądz. Kopaczyński, Kraków, Brecka 2. 3392

OBRABIARKI wszelkich systemów do drzewa, metali, młoty sprężynowe, parowe, Narzędzia dla każdej gałęzi przemysłu poleca „PILOT" Lwów, Batorego 4. 3684

SYMPATYCZNEGO FLIRTU, poszukuje młody, wesoły prawnik. Zgłoszenia pod „Nie pożałujesz". przyjmuje Adm. Gońca. 3709

Ważne dla Kooperatyw, Stowarzyszeń, Kółek rolniczych i Biur Handlowych przy Sejmikach. 3719



Spiesz do firmy

Dom Handlowy
R. Goiński i Ska
Warszawa, ul. Bielańska 19, I. p.
Telefon 251-07.

a kupisz tam:

Manufakturę: sukna, korty, cajgi, szewioty, madepolamy, batysty, baje, płótna, surówkę, flanelę i t. p.

Trykotaże: koszulki ciepłe, pończochy, skarpetki i t. p., **Norymberszczyznę,**

Galanteryę: nici i t. p., **Obuwie:** buty z cholewami, kamasze męskie. buciki damskie.

CENY HURTOWE! UWAGA: Na żądanie Szan. Klienteli odcinamy kupony, po cenach jak w całych sztukach.

FERROWATT

Pierwszorzędne metalowe żarówki elektryczne we wszystkich typach

Żarówki metalowe całowattowe

Żarówki metalowe półwattowe (oszczędnościowe)

Żarówki o drucie spiralnym

Dostawa natychmiastowa.
Oferty na żądanie.



FERROWATT

Zastępstwo i stale bogato zaopatrzony skład

Henryk Dortheimer

Biuro techniczne i elektrotechniczne
Kraków, ul. św. Tomasza L. 8

Dostawa natychmiastowa.
Oferty na żądanie. 3470

ZGUBIONO kartę odroczenia wa na do 21 lutego 1921, na nazwisko Łukowicz Władysław. 3732

ZGUBIONO dnia 30 marca papiery wojskowe, metrykę i wszelkie dokumenta na nazwisko Broczkowski Józef, które się unieważnia. 3733

DOKUMENTA wojskowe na nazwisko Poniedziałek Stanisław, Prądnik czerw. Celarowska 15 zginęły. Unieważniam. 3727

DEZYNFEKCYA

Lysol, Lysoform, Desodorol, Kreoline. Wapno karbolowe polecają najtaniej hurtownie i detailicznie

REIM i Ska, Kraków.
3731

Pierścionek



Prawdziwe złoto 14-karatowy z próbą i pięknym imit. brylantem

Cena reklamowa Mkp. 600·— Wysyła się po otrzymaniu należności lub za zaliczeniem. Na rozmiar można przysłać miarę papierową.

Eksport i LUBKA Łódź, Sienkiewicza 20.—10. 3734

Mundury
Ubrania cywilne
poleca
Bross
Kraków, ul. Floryańska 44
Tel. 3269. 3393



Piękną cerę
osiągnąć można jedynie przez użycie 3519
Kremu „Eros"
Główna sprzedaż·
Laboratoryum kosmet. „June"
Łódź, Zachodnia 41.

MAGAZYN I PRACOWNIA
OBUWIA
J. PALONKA
KRAKÓW
Zwierzyniecka L. 5
posiada na składzie własnego wyrobu obuwie w wielkim wyborze damskie, męskie i dziecinne w różnych kolorach i w najnowszych fasonach. Przyjmuje się również zamówienia z własnego lub przyniesionego materyału po cenach przystępnych. 3692

MOTOR DIESEL 25 koni używany okazyjnie do sprzedania, inne za 2 miesiące. „Pilot" Lwów, Batorego 4,

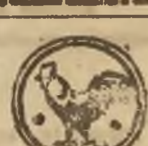
Stowarzyszenie Mechaników Polsk. w Ameryce
poszukuje:
1) odpowiednich konstruktorów i kreślarzy;
2) inżynierów-mechaników na kierowników przedsiębiorstw:
3) buchalterów fabrycznych;
4) inżyniera-mechanika z praktyką warsztatową do zorganizowania szkoły rzemieślniczo-technicznej;
5) kierownika handlowego; 3735
6) kierownika technicznego do wytwórni obrabiarek i maszyn rolniczych.

Tylko zgłoszenia listowne będą brane pod uwagę. Podać w pierwszym liście dokładne szczegóły, które dałyby pojęcie o zdolnościach kandydata. Wynagrodzenie proporcyonalne do wielkości człowieka. Miernoty są proszone o niefatygowanie się. Zgłoszenia piśmienne:
Prezes Stowarz. Mechaników, Warszawa, Marszałkowska 4

FIRMA
I. MACHAUF
PRZEDSIĘBIORSTWO DLA OBROTÓW TECHNICZNO-HANDLOWYCH
Kraków, ul. Dunajewskiego 6,
Telefon Nr. 3001. 3707
UTRZYMUJE NA SKŁADZIE I DOSTARCZA WSZYSTKIE PRZYBORY TECHNICZNE DLA WSZELKICH GAŁĘZI PRZEMYSŁU

Autobusy do wynajęcia
na przewożenie towarów lub osób. Za towary przewiezione daję pełną gwarancyę.
Jakób Stern, Kraków, Dietlowska 44.
Telefon 1093. 3693

Sp. z ogr. por. **„Tekstylja"** Sp. z ogr. por.
IMPORT TOWARÓW TEKSTYLNYCH
Kraków, ul. Stolarska 15 3684
poleca się PT. Kupcom, Konsumom, Kółkom rolniczym. Sprzedaż wyłącznie hurtowna. Ceny fabryczne.



Ból głowy i migrenę
usuwają natychmiast proszki
„Migrena-Nerwosin"
z kogutkiem
Żądać w aptekach i drogeryach.
Zastępstwo na Małopolskę:
Wacław Nizio i Ska, Kraków, ul. Krupnicza 7.

WÓDKI KASPROWICZA
stale na składzie komisowym w magazynach tranzytowych
Jeneralna Reprezentacya „KOMPAS"
POLSKIE BIURO MIĘDZYNARODOWEGO HANDLU
Kraków, ulica Smoleńsk 16. 3555

DO NATYCHMIASTOWEJ DOSTAWY
z własnych składów w Krakowie
AUTOMOBILE CIĘŻAROWE:
Fiaty turyńskie 2 i 3½ tonowe
Fiaty austryackie 3—4 ton
Praga 3—4 ton
Gräf i Stift 3—4 ton
Spa 1½—2 ton
Büssing 3—4 ton
wszystkie na gumach z gwarancyą. 3730
„ESHAPE", Kraków, Pijarska 4, tel. 3476.

HURTOWNY SKŁAD TOWARÓW KOLONIALNYCH
Braci MIKOŁAJTYS
KRAKÓW, POSELSKA 18
zawiadamia P. T. Kupców, Składnice i Kółka Rolnicze, że posiada reprezentacyę fabryki
„KAWY WOLNEGO"
i zamówienia wykonuje loco swoje magazyny po cenie fabrycznej t. j. 80 i 82 Mkp. za kg. Na prowincyę wysyłamy za zaliczką.
Na wszelkie inne artykuły kolonialne i spożywcze prosimy żądać ofert. 3729

BUCHHOLZ i ROŻYŃSKI
FABRYKA WÓDEK
W POZNANIU
ULICA STRZELECKA L. 31
POLECA SWOJE WYROBY PRZEDNIEJ JAKOŚCI NA DOSTAWY WAGONOWE — W BECZKACH I BUTELKACH
WYSYŁKA TOWARU NASTĘPUJE NA MOCY POZWOLENIA IZBY — SKARBOWEJ WE LWOWIE — 3737

Ziemniaków konsumcyjnych i do sadzenia
dostarcza natychmiast wagonowo
„POLIMEX" Lwów, plac Maryacki 5
Telefon 292. 3749

Werkmistrz-mechanik
z dobrą długoletnią praktyką warsztatową, znający się na motorach samochodowych, znajdzie zajęcie zaraz.
Zgłoszenia pisemne z dołączeniem odpisów świadectw oraz podaniem wysokości żądanej pensyi miesięcznej skierować należy do
Oddziału Technicznego
Komisarza Generalnego Rzplitej Polskiej w Gdańsku
Delbrückallee 4. 3736

Dom handlowy GARONA LAPORTE & Cie z Paryża
ma zaszczyt zawiadomić
pp. hurtowników, szewców, kooperatywy,
że posiada w składach
„La Maison de France" w Warszawie, ulica Kredytowa 9
znaczną ilość skór miękkich i twardych
1-go gatunku (chromy i gemzy czarne i kolorowe)
po cenach umiarkowanych. 3728

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski" Sp. z o. o.: Maryan Fontana. Redaktor odpow.: Ludwik Gronuś. Drukarnia Ludowa w Krakowie.